Nr. 231 Sobota 9 Października 1886 Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr 82.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama. Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29go września b. r. profesora drugiego gimnazyum państwowego we Lwowie, dr. Franciszka Grzegorczyka zamianować najmiłościwiej dyrektorem gimnazyum państwowego w Przemyślu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem p stanowieniem z dnia 5 października b. r. posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, radcy wyższego sądu krajowego w Wiedniu, Kamilowi Wagner, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w ponownem uznaniu jego długoletniej, nader pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. z powodu ukończenia pomnika Tegetthoffa w Wiedniu profesorowi w Akademii sztuk plastycznych, Karolowi Kundmann, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa i zezwolić, ażeby profesorowi pomienionej Akademii Karolowi baronowi Hasenauer wyrażone zostało Najwyższe uznanie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w klasach niższych szkół średnich, książkę p. t. „Dr. Józefa Rostafińskiego Botanika szkolna dla klas niższych, z kluczami do oznaczenia 536 pospolitych roślin, z tablicą podwójną barwną i 374 figurami w drzeworytach. Kraków. Nakładem tow. naucz. szkół wyższych 1886. Cena 1 złr. w. a."

Lwów, dnia 24 września 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 października.

Ruch w liberalnym obozie belgijskim przybiera z każdym dniem coraz widoczniejsze znamiona ruchu zaczepnego, lubo w początkach miał tylko charakter owacyi dla jednego z członków tego stronnictwa. Z powodu, któremu w pierwszej chwili nie przypisywano znaczenia, może przyjść do tego, iż w ciągu niespełna dwóch lat, dzisiejsza mniejszość liberalna w parlamencie, stanie się większością. Tego sobie życzą w obozie liberalnym, to zresztą przypuszczają i w stronnictwie konserwatywnem, ale tylko w razie, gdyby dziś manifestowana jednomyślność przetrwała sprzeczności, które się w wielu kwestyach dawniej objawiały. Jednomyślność bowiem w owacyach dla p. Ronvaux, nie daje jeszcze gwarancyi, że zgodność będzie taka sama, gdy przyjdą na porządek dzienny sprawy ważniejsze. Obecnie działa potrosze duch opozycyjny, a potrosze rozjątrzenie przeciw gabinetowi, wiadomo zaś, że uczucia negatywne nie sprzęgają tak silnie, gdy przyjdzie działać dodatnio. Dzienniki liberalne donoszą z uniesieniem o manifestacyi stronnictwa liberalnego w Namur, zaznaczając, że była zupełnie poważną. Stronnictwo, które popiera gabinet dzisiejszy, nie przeczy wprawdzie faktu, że na zgromadzeniu tem wspólny entuzyazm połączył dawnych antagonistów, to jest oportunistów liberalnych i postępowców, ale z drugiej strony podnosi nie bez racyi, że dopiero przyszłość pokaże, czy po pięknych frazesach, nastąpią także piękne czyny. To pewna, że z owacyi przygotowanej dla p. Ronvaux, wynikła akcya polityczna, mająca na celu przejednanie frakcyi. Czy jednak ta akcya będzie miała rezultat jaki, i czy zainicyowana działalność w tym kierunku rozwiniętą zostanie do ostatecznych konsekwencyj, o tem wątpią konserwatyści, znający swoich kolegów z obozu przeciwnego. Zachęty do jednomyślności i zaniechania waśni frakcyjnych nie brakło, a wychodziła od przywódców sfer tak skrajnych, że wrażenie pewne sprawić to musiało. Mowę najskrajniejszego z postępowców, pa na Jansona, poczytują za manifest belgijskiego liberalizmu. W mowie tej nie miało być nic, coby mogło obudzić drażliwość umiarkowanych, a była jedynie podniesiona konieczność walki ze wspólnym nieprzyjacielem, z konserwatystami. Oczywiście, że mowcy umiarkowaui odpłacili się tą samą monetą, i nie podnosili nawzajem drażliwych dla skrajnej frakcyi materyj. Nie to jednak jest próbą pojednania. Przyjdzie kolej na taką próbę dopiero przy wyborze jednego deputowanego w Brukselli. Jeżeli akt ten minie bez protestu umiarkowanych i bez wichrzeń radykałów, wówczas dopiero będzie można przypuszczać, że na przeobrażenie się zanosi.

Dziś, jakeśmy zaznaczyli, pozory zgody w obozie liberalnym opierają się na okazaniu opozycyi gabinetowi. ale ten sam gabinet może opozycyę uczynić bezpodstawną prostem unieważnieniem wyroku przeciw p. Ronvaux. Kto wie nawet, czy nie przyjdzie do tego, jeżeli sąd uzna, że za wystąpienie prywatne urzędnika gminy nie można go pociągać do odpowiedzialności. Bądź co bądź, organa konserwatywne widzą niebezpieczeństwo dla gabinetu nie w owej pozornej zgodzie, ale w tem, że ruch ten pobudził obóz ruchliwy do nowej wzmocnionej akcyi. Autonomia gmin w Belgii, zarząd wielu szkół przez nie objętych, nastręcza do agitacyi dość szerokie pole. Jeżeli niedorzecznością byłoby wróżyć na tej podstawie rychłe obalenie gabinetu, to bardzo prawdopodobnem natomiast może być podkopanie i osłabienie ministerstwa, a w dalszem następstwie stopniowe przeobrażenie się stosunków parlamentarnych. To przypuszczają i sami konserwatyści, dodając wszakże, że nastąpić to może w takim tylko razie, gdy liberalni okażą się równie dzielnymi w czynach jak w słowach.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 7 października.

(?) W Kole polskiem toczy się obecnie rozprawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Jest rzeczą naturalną, że reprezentacya kraju, w którym przemysł i górnictwo mało są rozwinięte a ludność po największej części żyje z rolnictwa, zajmuje się głównie temi postanowieniami ustawy, które się odnoszą do robotników, zajętych przy gospodarstwie wiejskiem. O tych robotnikach już w pierwszych paragrafach jest mowa, a mianowicie orzeka ustawa w paragrafie pierwszym, że wszyscy robotnicy zabezpieczeni na wypadek kalectwa, winni być asekurowani także na wypadek choroby. Wiadomo zaś, że robo-

---

28)

DWIE WIZYTY

W ANGLII.

IX.
Wyspa Wight.

(Ciąg dalszy.)

Ziemia tutaj w ramy oprawna, w silne kamienne wały, o które fale morskie w białą rozpryskują się pianę. Na wałach spokojnie potężne leżą działa, bez opieki, bez pilnującego je żołnierza, pod patryotycznem tylko okiem angielskiego narodu. — Jesteśmy w starem mieście, przed nami port, na lewo zatoka, wokoło której grupują się olbrzymie zakłady rządowe budowania okrętów. „Dockyard", największy zapewne w świecie warsztat wojennej marynarki, ma w sobie coś imponująco groźnego. Spędzona w nim chwila nie wyjdzie mi z pamięci. — Jak szkielety przedpotopowych potworów leżą tam rozpoczęte okręty, piramidy kul, szeregi dział spoczywają na dębowych pokładach, młoty, któreby blok granitu na proch starły, wybijają takt regularnie, przygotowując stalowe płyty. Eldorado dla artylerzysty, mnie więcej zajmuje ów gmach morski, wojenny okręt, który właśnie poważnie, jednostajnie, posuwa się środkiem portu i zdaje się być obojętnym na wzburzone bałwany, wpadające aż tutaj z głuchym łoskotem. Wysoko po nad poziom morza, jak bastyon najeżony trzema rzędami dział, płynie ów olbrzym, a wody się z udaną pokorą przed nim rozstępują, i wywierają swój zły humor na słabszych, wyrzucając wysoko pomniejsze statki, które się w pobliżu znajdują. Potentat morski się przesuwa, świetny wyraz zbiorowej siły ludzkiej, mający w sobie coś imponującego wobec szalejących żywiołów. Wiatry huczą jak szalone, bałwany piętrzą się jak pagórki, a okręt wypłynął, bo miał o tej godzinie wypłynąć. Z pewną obojętnością na to co się wobec niego dzieje, z moralnem przeświadczeniem o swojej sile, płynie na otwarte morze, a ciągle poważny i spokojny ginie dla oka gdzieś w falach i w czarnej mglistej pomroce. Mniejsze statki pochowały się do portu, fale nie mając z kim walczyć, pienią się od gniewu, słabe tylko światła migające chwilami w oddali świadczą, że nowożytny Neptun pilnuje swego stanowiska, że Anglia czuwa.

Szereg olbrzymich fortów z ciosowego kamienia wpuszczono tutaj w pełne morze, a forty te stanowią wyciągniętą linię pomiędzy najbardziej na wschód posuniętemi twierdzami Portsmuthu a wyspą Wight. Z tamtąd owe światła dochodzą, fale chciałyby je pochłonąć, zagasić, na chwilę je nawet zaciemniają, żywioły zdają się czasem zwyciężać, ale wreszcie człowiek który wśród oceanu dzierży pochodnię, odnosi tryumf — wytrwałością. — Jeszcze dalej, naprzeciwko cała grupa świateł, niby pochodni. Jakiś marynarz oparty o mur portowy, krótko mi odpowiada, że to „Ryde" na wyspie Wight, i nie ma ochoty w dłuższą wdawać się rozmowę, gdyż huczące morze usposabia go zapewne do myślenia o ciepłej izbie, o żonie, o dzieciach. Nigdy myśl człowieka nie jest tak skłonną do spokojnej rozwagi jak wśród otoczenia, które zmysły przygłusza. Wielki nawał jednostajnych zewnętrznych wrażeń usypia zmysły, a fantazyę rozbudza. W ulicznym np. tłumie dzieje nam się często jak młynarzowi, kiedy koła w najlepsze warczą; mamy przed sobą setki powozów, omnibusów, zwarte szeregi przesuwającej się publiczności, lśniące wystawy sklepowe, a gdyby nas kto zapytał, cośmy z tego widzieli, musielibyśmy odpowiedzieć: nic", myśl nasza była daleko, najspokojniej rozwiązywała jakąś kwestyę, która nas w tej chwili zajmuje, albo układała dalekie projekta.

Obok starego Portsmuthu, w którym się ma na lewo morze, na zadumę, a na prawo „Gin i Brandy", na pociechę, jest jeszcze trochę dalej nowe miasto, miasto ludzi bogatych, wille, ogrody, wesołe kawiarnie, sklepy z przysmakami. — Część ta Portsmuthu zwie się „Southsea", gra tam dzisiaj muzyka wojskowa, idźmy więc na koncert.

Ogromna oszklona rotunda na palach, pod spodem morze, o którego bliskiem sąsiedztwie przez szpary w podłodze przekonać się można, po bokach szeroka platforma, w około huczące bałwany — oto scena. Na tej, zdawałoby się trochę niepewnej podstawie ze dwa tysiące ludzi, doborowa miejska publiczność, która częścią siedzi przy stolikach, zapijając herbatę lub „Porto" i słucha wojskowej orkiestry, częścią chodzi po platformie nie zważając na drobny deszcz, spadający z rozpryskujących się bałwanów. Morze tak szumi, tak syczy i jęczy, że muzykę tylko słychać jakby przez telefon, co zresztą na korzyść wychodzi trąbom i piszczałkom, które w szczerze angielskiej orkiestrze zawsze mają przewagę nad innemi instrumentami. Większą część publiczności stanowią wojskowi: piękne postacie marynarzy i wysznurowane, wyczesane lalki w pąsowych spencerach, z małemi czapeczkami na głowach, oficerowie i kadeci od piechoty, dziwnie się nadający dla ołówka karykaturzysty. — Rzecz szczególna, że armia najpraktyczniejszego na świecie narodu, ma najmniej praktyczne okrycie głowy: owe czapeczki, będące w bliskiem pokrewieństwie z czapeczkami niemieckich burszów, siedzą na głowie jak bocianie gniazdo na dachu, nie zasłaniając jej ani od słońca, ani od deszczu. Tyle w nich może dobrego, że nosząc je, chodzi się faktycznie z gołą głową, co ma być zdrowo dla włosów. Czy wskutek tego mniej jest łysych Anglików, aniżeli Niemców i Francuzów, tego już wam powiedzieć nie mogę.

Na tej samej platformie, na której dzisiaj uwijały się czerwone surduty, stoję nazajutrz o dziesiątej z rana i myślę nad rozwiązaniem architektonicznego zadania: w jaki sposób pomieścić pod parasolem moją własną figurę, torbę podróżną i pudełko z kapeluszem, w chwili bowiem kiedy siebie zakrywam, deszcz niemiłosiernie moczy torbę i pudełko, w chwili zaś, kiedy zaczynam dbać o rzeczy, czuję, że jak z rynny leje się mi za kołnierz. Winien temu parasol otyłej pani, która ma tyle do czynienia z z piastowaniem małego pieska, że nie jest w stanie utrzymać swego „deszczochronu" w równowadze. Naprzód, albo w bok ruszyć się także nie mogę — wszędzie parasole. Poświęcam więc torbę szanując własną skórę i czekam z rezygnacyą na statek.

— Przecież ta wyspa Wight piękną być musi — myślę, chcąc sobie upragniony ideał przedstawić w najpiękniejszem świetle — skoro służyła sielankowym powieściopisarzom XVIII wieku za arenę czułych romansów. Jeżeli się nie mylę, Walckenaer napisał romans pod tytułem „L'Ile de Wight,

tnicy wiejscy zajęci przy maszynach mają być, według ustawy już uchwalonej, zabezpieczeni na wypadek kalectwa. Ci więc, ale też tylko ci mają być po wejściu w życie niniejszej ustawy asekurowani także na wypadek choroby. W paragrafie drugim swego przedłożenia Rząd zastrzegał dla Ministra spraw wewnętrznych prawo nałożenia obo iązku asekuracyi także na wszystkich innych robotników wiejskich, a więc i na tych także, którzy nie pracują przy maszynach. To postanowienie wywołało już w komisyi zaciętą rozprawę, a sposób, w jaki komisya w drodze kompromisu między stronnictwami starała się usunąć podniesione trudności, niepodobał się w Kole. Komisya mniemała, iż przejedna przeciwników asekuracyi robotników wiejskich, gdy nałoży na Ministra obowiązek zasiągnienia opinii Sejmu przed wydaniem swego rozporządzenia, i gdy nawet robotników pracujących przy maszynach gospodarskich zwolni na lat pięć od obowiązkowej asekuracyi, jeśli ten, który ich najmuje, zobowiąże się skaleczonych pielęgnować swoim kosztem przez pierwsze cztery tygodnie po skaleczeniu. W Kole odezwały się głosy, że jak z jednej strony nie wypada stawiać sejmu w roli prostego doradcy przy boku władzy wykonawczej, tak z drugiej strony nie należy wiązać rąk administracyi przy wykonaniu ustawy powszechnie obowiązującej obowiązkiem wysłuchania sejmu, którego zdanie jednak nie miałoby stanowczego znaczenia. Koło więc postanowiło wielką większością domagać się, aby raz na zawsze robotnicy wiejscy, którzy nie pracują przy maszynach, uwolnieni byli od obowiązku zabezpieczenia na wypadek choroby, i żeby, jak to wnosi komisya, ci nawet, którzy przy maszynach pracują, byli od tej asekuracyi uwolnieni, jeśli ten, kto ich najmuje, podejmie się pielęgnować ich w razie okaleczenia, swoim kosztem, przez pierwsze cztery tygodnie, po których upływie dopiero mają oni prawo do korzystania z ustawy już uchwalonej o wypadkach kalectwa. Rząd, jak się zdaje, znając właściwe i od innych krajów całkiem odrębne stosunki wiejskie w Galicyi, nie będzie się takiej zmianie sprzeciwiać, ale w Izbie może poprawka Koła polskiego napotkać na opór ze strony reprezentantów innych prowincyj.

W krajach, w których istnieje osobna klasa robotników wiejskich, żyjących jedynie z najmu podobnie jak robotnicy fabryczni, asekuracya przemusowa nietylko będzie dobrodziejstwem dla robotników, ale tym także, którzy ich najmują, może przynieść ulgę w ponoszeniu ciężaru, którym obecnie są obarczeni. Reprezentanci tych krajów nie znają jednak stosunków istniejących w Galicyi, i nie wiedzą że tam nie ma osobnej klasy robotników wiejskich, dla których płaca dzienna byłaby jedynem, a przynajmniej głównem źródłem utrzymania, lecz na obszarach większych pracują właściciele obszarów mniejszych lub na ich rachunek członkowie ich rodzin, a więc ludzie żyjący z własnego zagonu, którzy o tyle tylko stają do roboty na cudzym gruncie, o ile potrzeba zmusza ich do uzupełnienia własnych dochodów przyczynkiem gotowizny pochodzącej z najmu. Są to raczej ubożsi tylko sąsiedzi niż robotnicy w tem znaczeniu, jakie prawodawca miał na oku, projektując ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bądźto kalectwa bądź też choroby. Żaden z nich niewynajmuje się stale, przeciwnie, ciągle się oni zmieniają, i już z tej przyczyny niepodobna do nich zastosować ustawy, która w jednym z dalszych paragrafów wymaga, aby robotnicy byli imiennie do asekuracyi podani, co w galicyjskich stosunkach byłoby po prostu rzeczą niewykonalną. Niektórzy upatrują źródło powstałych trudności w tem, iż ani ustawa już uchwalona o kalectwie, ani w mowie będąca o chorobach, nie zawiera określenia, kto właściwie w myśl tych ustaw ma być uważany za robotnika. W życiu powszednem wyrażenie to zdaje się być zupełnie jasnem, dla ustawodawstwa jednak to pospolite rozumienie nie zawsze wystarcza. Nie można jednak obwiniać o ten brak określenia ani Rządu, który projekt ustawy układał, ani komisyi, która obradowała o nim, bo ustawodawstwa zagraniczne kusiły się niejednokrotnie o rozwiązanie tego na pozór tak łatwego zadania, a jednak określenia przez nie podawane nie dają się aplikować w praktyce do różnorakich, faktycznie istniejących stosunków.

W bieżącym tygodniu pracują referenci owych trzech sekcyi, na które podzieliła się komisya ugodowa i nie podlega wątpliwości, że parlament przed końcem bieżącego miesiąca będzie mógł uchwalić traktat handlowy i reformę statutu bankowego. Jeśli to się stanie, to w pierwszych dniach grudnia zwołane zostaną sejmy krajowe, a Rada państwa dopiero w końcu stycznia lub na początku lutego ponownie się zgromadzi.

Cło od petroleum.

Presse pisze: Narady austro-węgierskiej konferencyi cłowej w kwestyi cła od petroleum, nie doprowadziły do porozumienia. Konferencya cłowa zebrała się dnia 7 b. m. ponownie, celem zbadania wartości orzeczeń wydanych na poprzedniem posiedzeniu przez rzeczoznawców, i porozumienia się co do wniosków, jakie mają być uczynione obu Rządom. Ponieważ jednak przedstawiciele rządu węgierskiego, powołując się na opinie rzeczoznawców węgierskich, stanęli na tem stanowisku, iż nie da się przeprowadzić zmiany instrukcyj obowiązujących przy dowozie petroleum, i wystąpili kategorycznie przeciw wypowiedzianemu jednogłośnie przez ekspertów austryackich przekonaniu, iż istnieją niezawodne znamiona dla rozróżnienia surowego i naturalnego oleju od zabarwionego oleju dystylowanego, i te znamiona mogą bez trudności stwierdzić władze cłowe, przeto konferencya z dnia 7 b m. nie wydała niestety pozytywnego rezultatu. Przedstawiciele obu Rządów powzięli *ad referendum* sprzeczne zapatrywania, i złożą w tej mierze sprawozdania odnośnym Ministerstwom, które prawdopodobnie będą prowadzić w drodze bezpośredniej dalsze rokowania. Szczerze należy ubolewać nad bezowocnością konferencyi cłowej, której zwołania domagał się w sposób najlojalniejszy Rząd Przedlitawii.

Należało przypuszczać, iż rząd węgierski, skoro nie mogło być osiągniętem porozumienie co do zmiany cła od nafty, przyłoży się przynajmniej do tego, aby z pomocą nauki i praktyki mogły być pozyskane środki dla położenia tamy stwierdzonemu obchodzeniu obowiązującej taryfy cłowej. Należało się zaś tego tem pewniej spodziewać, iż rząd węgierski przyjąwszy w ostatnich swoich propozycyach zasadę, której podstawą był znany wniosek dep. Suessa, przyznał tem samem, iż zgadza się i akceptuje tendencyę tego wniosku, który był skierowany przeciw wprowadzaniu zabarwionych dystylatów jako surowca i uznał takie manipulacye, jako obejście ustawy. Tem większe tedy musi ogarnąć wszystkich zdziwienie, że na posiedzeniu konferencyi cłowej z dnia 6 b. m. sekretarz stanu Matlekovics złożył imieniem rządu węgierskiego oficyalne oświadczenie, iż rząd ten nie może dopatrzeć się w dowozie oleju sztucznego, oclonego wedle pozycyi ustanowionej dla surowca, obejścia ustawy i przemytnictwa. Oświadczenie tego rodzaju można było zresztą tem sobie wytłómaczyć, iż rząd węgierski, o ile chodzi tu o przeszłość, chciał zasłonić się przed zarzutem, iż tolerował podobne niewłaściwe postępowanie pomimo świadomości, że ono jest rzeczywiście obejściem taryfy cłowej.

Przykro atoli musi dotykać, iż przedstawiciele rządu węgierskiego identyfikują się z orzeczeniem ekspertów węgierskich, pomimo, że ci nie zdołali przytoczyć żadnego przekonywującego argumentu na poparcie swojego nadzwyczaj charakterystycznego twierdzenia, jakoby nauka i doświadczenie, ani na teraz, ani w przyszłości nie były w stanie dostarczyć niezawodnych znamion dla odróżnienia surowca od oleju sztucznie zabarwionego, gdy natomiast eksperci austryaccy argumentami powziętemi z nauki i doświadczenia, oraz datami opartemi na cyfrach, nietylko udowodnili, iż istnieją niezawodne znamiona dla takiego odróżnienia, lecz, że władze skarbowe mogą z łatwością stwierdzić owe znamiona. Nikt niezawodnie nie ośmieli się podawać w wątpliwość naukowej powagi profesorów Radziszewskiego i Liebena, ani też kwestyonować fachowych kwalifikacyj p. Szczepanowskiego, a co się tyczy tego ostatniego eksperta, to z pewnością nie można mu uczynić zarzutu, jakoby powodował się niechęcią wobec Węgier. A przecież ci wszyscy rzeczoznawcy, na skierowane do nich zapytania, odpowiedzieli jednogłośnie, że dałaby się przeprowadzić racyonalna zmiana instrukcyj cłowych, i że możliwem jest położenie tamy obchodzeniu ustawy cłowej.

Jeżeli pomimo to, delegaci i eksperci węgierscy wzbraniali się uczynić ustępstwo z swoich zapatrywań, mimowoli nasuwa się przypuszczenie, iż przedstawiciele węgierscy przybyli do Wiednia z góry powziętą decyzyą, której zmienić nie były w stanie choćby najbardziej przekonywujące wywody członków ankiety. Nie chcemy tutaj badać motywów, jakie zniewoliły rząd peszteński do zajęcia takiego stanowiska, a stwierdzamy tylko fakt, iż w kwestyi, o której mowa, nie chodziło ani o specyalnie austryackie, ani o specyalnie węgierskie interesa, ani o podwyższenie dochodów państwowych, ani też o zmianę udziałów, przypadających ztąd na obie połowy Monarchii, lecz wyłącznie i jedynie o to, czy ma być nadal cierpianem, a nawet formalnie sankcyonowanem stwierdzone faktycznie obchodzenie ustawy cłowej, czy ma być cierpianem przemytnictwo, wyrządzające ciężkie szkody fiskusowi. Przedstawiciele Węgier odpowiedzieli na powyższe pytanie twierdząco; należy teraz zaczekać, czy rząd węgierski zaaprobuje także stanowisko swoich delegatów, czy i on także zechce się identyfikować z orzeczeniem ekspertów węgierskich.“

W sprawie tej donoszą do *Budap. Corr.* z Wiednia: Austro-węgierska konferencya cłowa zakończyła się bez osiągnięcia pozytywnego rezultatu. Sekretarz stanu Maletkowics postawił kwestyę, czyby konferencya cłowa skłonną była przyjąć do dalszych obrad nową podstawę, a mianowicie oznaczyć oclenie nafty surowej podł g skali tak, iżby naprzykład dla nafty, sprowadzanej jako ciężki olej surowy, oznaczoną została pewna maksymalna granica wydatności, a dla lekkiego oleju surowego inna granica wydatności. Reprezentanci austryaccy oświadczyli, że nie mają instrukcyi w tym kierunku, i że ów zasadniczy wniosek przyjmują *ad referendum*.

Wypadki w Bułgaryi.

W skutek naprężonej sytuacyi, wywołanej zajściami w Bułgaryi, wystąpiły rozmaite dzienniki z sensacyjnemi wiadomościami. I tak donoszono o rzekomej reklamacyi Austro-Węgier z powodu akcyi generała Kaulbarsa, dalej mówiono o gotującej się koalicyi co najmniej dwóch mocarstw, które mają przesłać zbiorowy protest do Petersburga, a wreszcie angielskie dzienniki ogłosiły świeżo doniesienie biura Reutera, według którego miały Austro-Węgry wystąpić z wnioskiem zwołania konferencyi, który to wniosek odrzucono w Berlinie i Petersburgu. „Staraliśmy się — pisze *Fremdenblatt* — poinformować się na miejscu kompetentnem o prawdziwości tych doniesień, i przekonaliśmy się, iż tym wszystkim pogłoskom zbywa na wszelkiej pozytywnej podstawie“.

Presse pisze: Do tej chwili ani jeden z poważniejszych dzienników europejskich nie odważył się wypowiedzieć choćby słowa uznania dla działalności generała Kaulbarsa. Czy dzienniki nazywają go komisarzem carskim, lub *agent provocateur*, zawsze i wszędzie podnoszą, iż osobista niezręczność generała jest przyczyną jego niepowodzeń. Jak głęboko zaś prasa rossyjska odczuwa kompromitacyę generała, świadczy najwymowniej milczenie dzienników petersburskich i moskiewskich.

Do *Pol. Corresp.* donoszą z Sofii, iż bułgarski minister wojny, pułkownik Nikołajew, zaprosił niedawno oficerów garnizonu w Sofii na herbatę do siebie i miał do nich przemowę w której, wskazując na trudność sytuacyi upominał ich, aby się wstrzymywali od wszelkiego mięszania się do polityki. „Pozostańcie żołnierzami i niczem więcej. Mówią, że jesteśmy za młodzi, ażeby wprowadzić silną wojskową karność w naszych pułkach. Dowiedźcie, że tak nie jest, godnem zachowaniem się. Nie możecie lepiej działać w interesie narodowej naszej niezawisłości, która nas wszystkich zapałem przejmuje, jak tem, gdy waszem poprawnem stanowiskiem zdobędziecie poszanowanie dla bułgarskiej armii.“

Rząd bułgarski zapytywał się W. Porty, czy zgadza się na nominacyę prefekta Filipopola, Dimitrowa, dyplomatycznym agentem Bułgaryi w Konstantynopolu. Ze względu, iż Dimitrow pochodzi z Rumelii wschodniej, zaproponowała Porta rządowi bułgarskiemu wybór innej osobistości na wspomnianą posadę dyplomatyczną.

Polit. Corr. otrzymała z Filipopola następującą relacyę o położeniu w Rumelii:

Tutaj we wszystkich kołach panuje uczucie nieokreślonej trwogi, że przed wielkiem sobraniem spodziewać się można ze strony frakcyi rossyjskiej jakiegoś nieprzewidzianego zamachu. Nikt nie umie zdać sobie sprawy, jakiego rodzaju byłby to zamach, ale wszyscy go przewidują. Generał Kaulbars uzasadniał w Sofii żądanie odroczenia wyborów głównie rzekomem wzburzeniem umysłów w kraju. Jakkolwiek więc cały kraj spokojny, przygotowują się na wypadek, że w którejś jego stronie wywołane zostanie za wszelką cenę wstrząśnienie, ażeby obawy Kaulbarsa zdawały się uzasadnionemi. Im więcej wszakże są przekonani że zaburzenie byłoby w interesie rossyjskim, tem usilniej i powszechnie starają się nie dopuścić do jakiegokolwiek zajścia.

W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca otrzymał rossyjski konsul w Filipopolu, p. Igelström, kopię postulatów, które generał Kaulbars postawił rządowi bułgarskiemu. Pan Igelström otrzymał równocześnie polecenie, ażeby żądania te kazał litografować i rozpowszechnić je publicznie. Pan Dimitrow, prefekt stolicy Rumelii, zarządził bezzwłocznie środki, ażeby obiegowi

---

ou Charles et Angélica“, odgrywający się za ową mgłą, za owym deszczem, o kilka tylko mil angielskich od tych parasoli. Romansu nie czytałem, ale śliczną winietę mam w pamięci: bohater leży na murawie, bluszcze i krzewy pełne kwiecia zasłaniają go od słonecznych promieni, bohaterka wysmukła, idealna, w słomkowym kapeluszu zbliża się do niego jak Psyche do spiącego Adonisa, a lekki wietrzyk morski unosi w powietrzu długi welon, tworząc w ten sposób artystyczną draperyę. W głębi bujna wegetacya, prawie afrykańska i oczywiście kawałek ruiny, coś podobnego do szczątek świątyni Sybilli. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że na wyspie zupełnie inny klimat jak tutaj, w tem nieznośnem Portsmuth; przecież południowe jej brzegi prawie dotykają „Golfstreem'u“, który na swych falach niesie czasem kokosowe orzechy z pod równika....

Słychać wszakże świst parowca, nie ma czasu na dokończenie romantycznych medytacyj.

Przyszłość może będzie idealna, teraźniejszość jednak — rozpaczliwa...

Przy wąskim pomoście ścisk nie do opisania, każdy chciałby wejść jak najpierwszy, aby się dostać do kajuty lub pod dach przynajmniej, każdy radby trzymać nad sobą parasol, deszcz bowiem taki, że za minutę można zmoknąć do nitki. — Uzbrajam się w cierpliwość, wykłuwajcie sobie oczy, ja wejdę ostatni. — Ba! wchodzę wprawdzie wygodnie, ale pokład pełny, dostaje mi się miejsce, na którem mogę się naocznie przekonać o zasługach, jakie ma maszynista w obec ludzkości. Z tyłu gorąco od parowego kotła, z przodu chłodny deszcz, pod nogami woda spływająca do morza, po dylach smołą oblanych. — Opatrzność wszakże zawsze na człowieka łaskawa, a w tem smutnem położeniu mam przecież rozrywkę, mogę studyować, jak szkodliwie wpływa deszcz na wszelkie malowidła, czy one wykonane na pargaminie, czy na ludzkiej skórze. Twarz mojej sąsiadki, elegantki pierwszej wody nosi na sobie ślady strasznego spustoszenia — istne „Powiśle“ po wiosennym wylewie, czarna farba brwi zmięszała się z białą i czerwoną policzków, karmin spłynął z warg na brodę, porobiły się jakieś dziwaczne „ornamenta“ w pasy, o którychby trudno było rozstrzygnąć w jakim wykonane stylu.

Niespełna pół godziny mam tylko czasu, aby zajmować się moją sąsiadką, spoglądać na ginący w deszczu Portsmuth, i najrozmaitsze z parasolem wyprawiać manewry, — przejazd bowiem trwa krótko, Ryde przed nami a okręt dopływa do wysuniętej daleko w morze estakady, na której jest dworzec kolei żelaznej. Dworzec pod dachem! — co za rozkosz! — szczęście wszakże przychodzi zawsze po niewczasie: dach mamy wtedy kiedy deszcz ustaje.

Jako człowiek umiejący uszanować nabyte prawa i zasługi, zaczynam zwiedzanie wyspy od stolicy, od Newport, przejeżdżam zatem tylko przez Ryde, które się w tej chwili wydobywa z czarnych chmur deszczowych. Wille, ogrody porozrzucane na pagórkowatym przylądku, wyglądają jakby świeżo wyszły z kąpieli, a przedzierające się przez chmury słońce zdaje im się służyć za zwierciadło.

Cały pociąg do Newport składa się z dwóch wagonów, a mimo to dość jeszcze w nich pusto, siedzę tylko w towarzystwie jakiegoś starszego, poważnego Anglika, który dziwnie jest podobnym do Gladstona. Biała chustka na szyi i czarny opięty surdut każą mi wszakże przypuszczać, że to „Rewerend“, ale wolę się łudzić i myśleć, że mam przed sobą byłego ministra. Dla czegożby zresztą Gladstone nie mógł mieć białej chustki, służącej brodzie za fundament, wszakże on należy jeszcze do owej generacyi która, zawsze wyglądała, jakby ją gardło bolało. — Uszczęśliwiony, że niespodziewanie będę miał tak ciekawy „interwiew“ zapytuję się wielce szanownego towarzysza: czy daleko z Newport do Carisbrooke, do owego sławnego zamczyska, w którem Kromwell więził Karola I. — W ten sposób spodziewam się zawiązać rozmowę, wprawdzie ściśle tylko „turystyczną“, ale taką, która się łatwo da na historyę sprowadzić, a może i na — politykę. Zapytanie stawiam w tak okrągłej formie i z akompaniamentem tak uprzejmego ruchu ręki i kapelusza, iż jestem prawie pewny, że *ex-premier* poweźmie od razu do mnie zaufanie. — Szanowny towarzysz przypatruje mi się wszakże zamiast odpowiedzi, chrząka i nic... — Nie ma wątpliwości: Gladstone, dyplomata, myśli, zanim odpowie. — Chcąc skrócić niemiłą chwilę, powtarzam zapytanie, ale towarzysz znowu chrząka i znowu nic... Czekam spokojnie, co to z tego będzie, towarzysz chrząka po raz trzeci i tym razem szybko już, ale ochrypłym głosem odpowiada: „kwadrans drogi.“ — Biedak, chory na astmę! Nadzieje rozwiane, Gladstone astmy nie ma, bo nie mógłby tak zawzięcie na meetingach bronić swoich pomysłów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

tego pisma zapobiedz, ponieważ nie zażądano upoważnienia władz do rozpowszechnienia rzeczonego aktu, a nawet prefektowi nie zakomunikowano jednego egzemplarza obowiązkowego. Być może iż w związku z tą energiczną postawą p. Dimitrowa, która w konsulacie rossyjskim wywołała głębokie niezadowolenie, znajduje się i wyjazd p. Igelströma, który się udał do Sofii. W chwili jego wyjazdu z miasta, na rogach wszystkich ulic były już rozlepione ogłoszenia prefektury, które zwoływały wyborców na 20 września starego stylu do aktu wyborczego.

Odbyte tutaj zgromadzenie, w którem brały udział najlepsze klasy ludności miejskiej, uchwaliło przez aklamacyę trzy punkta rezolucyjne. Pierwszy wyraża życzenie, ażeby Bułgarya pozostała zjednoczona, wolna i niezależna; drugi wyraża uznanie dla regencyi za zwołanie wielkiego sobrania, ażeby ile możności jak najprędzej przystąpić do wyboru nowego księcia, a trzeci piętnuje sprawców konspiracyi, która doprowadziła do abdykacyi księcia Aleksandra. Punkta tych rezolucyj zostały p. Radosławowi zakomunikowane w drodze telegraficznej.

Z Warszawy.

(Zarządzenia przeciw niebezpieczeństwu cholery. — Pomnik w Częstochowie dla Aleksandra II. — Ograniczenia żydów w Królestwie Polskiem.)

Donoszą z Warszawy:

Celem uorganizowania na granicy austryackiej w punktach, w których znajdują się komory celne, dozoru sanitarnego nad podróżnymi, przebywającymi granicę, dla przeszkodzenia zawleczeniu cholery wydelegowany został przez ministeryum skarbu rz. r. st. Jezuczewskiej i udaje się do gubernii lubelskiej, radomskiej i kieleckiej. Jak donosi *Warszawskij Dniewn.*, wydelegowany urzędnik ma przy pomocy naczelników powiatów pogranicznych urządzić punkta obserwacyi sanitarnej jak najmniejszym kosztem i tylko tam, gdzie znaczniejszy ruch podróżnych będzie tego wymagał.

Warszawskij Dniewnik donosi, że model pomnika cara Aleksandra II, wykonany przez artystę rossyjskiego, p. Opiekuszyna, sprowadzony został do Warszawy i ustawiony w ogrodzie pałacu Belwederskiego. W zeszłą niedzielę model ten oglądał gen. Hurko i kilku dygnitarzy miejscowych. Nazajutrz, osoby, które oglądały model, wraz z Opiekuszynem, udały się pociągiem nadzwyczajnym do Częstochowy, (gdzie pomnik ma stanąć), w celu wyboru miejsca. Zdecydowano, że pomnik stanąć ma na wzgórzu, w miejscu, gdzie rozdziela się alea, wiodąca do klasztoru. Po wybraniu miejsca na pomnik, główny naczelnik kraju zwiedził klasztor i cerkiew prawosławną, a następnie powrócił do Warszawy.

W warszawskich instytucyach sądowych wprowadzono już regulamin o wydalaniu z kancelaryj sądowych osób, wyznających religię mojżeszową. W tej drodze usunięto z hipoteki sześciu aplikantów; ogółem 50 osób na mocy tego rozporządzenia musiało magistraturę opuścić,

Dzienniki warszawskie donoszą, że pomocnik adwokata przysięgłego przy sądzie okręgowym warszawskim pan Fr., izraelita, zamierzając osiąść stale w Nieszawie, wniósł podanie do zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernii warszawskiej we Włocławku o pozwolenie stawania w sądach pokoju i gminnych. Zjazd na sessyi prośbie pana F. odmówił. Od decyzyi tej p. F. apelował do izby sądowej, która w ubiegłym tygodniu orzeczenie zjazdu w całości zatwierdziła. Sprawa ta oprzeć się ma jeszcze o senat.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ortenice, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. hr. Ludwik Wodzicki** przedwczoraj wieczorem odjechał z Krakowa do Wiednia.

— **Hr. Kazimierz Badeni**, c. k. radca dworu i delegat krakowski, jak donosi *Czas*, opuścił wczoraj wieczór Kraków udając się do majątku swego, Buska. Zastępstwo jego w starostwie krakowskiem objął komisarz powiatowy p. Fetter.

— **Akt uroczystego otwarcia** roku szkolnego 1886/7 w Uniwersytecie lwowskim. Stosownie do ogłoszonego wczoraj programu uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja celebrowanem przez JW. księdza infułata Jurkowskiego, poczem senat uniwersytecki z rektorem na czele tudzież ciało nauczycielskie, goście i młodzież uniwersytecka udali się do auli gmachu uniwersytetu. Zgromadzenie powitał przemową JMag. Rektor prof. dr. Tadeusz Pilat, rozwijając obraz stanu rzeczy w ubiegłym roku, i projektowane reformy Uroczystość zakończył odczyt inauguracyjny, dr. Aleksandra Janowicza profesora historyi i prawa niemieckiego o sądach westfalskich Femy. Odczyt ten ściśle naukowy i pełen ciekawych szczegółów, jasno wypowiedziany ukaże się zapewne niezadługo w druku. Co zaś do mowy rektorskiej stawiającej niejako program kierunków naukowych dla całego uniwersytetu zarówno po stronie profesorów jak młodzieży a prócz tego zwracający uwagę na to w jaki sposób praktyczny należy wytwarzać i rozwijać siły naukowe w kraju naszym, zasługuje ona tem samem na baczną uwagę.

Oto zresztą własne wyrazy J. M. Rektora:

„Stało się zwyczajem naszego zakładu naukowego, iż przy uroczystem otwarciu nowego roku szkolnego rektor urzędujący zagaja publiczne posiedzenie krótkim poglądem na stan uniwersytetu i zaszłe w nim zmiany. Zwyczaj to między innymi z tego także względu chwalebny, że daje sposobność zapoznania ze sprawami uniwersytetu szerszej publiczności, którą rozwój najwyższego zakładu naukowego żywo obchodzić musi.

To też witając uprzejmie i serdecznie w imieniu Senatu akademickiego dostojnych gości naszych, szanownych kolegów oraz garnącą się do tego przybytku nauki młodzież, chcę za wzorem poprzedników moich w urzędzie rektorskim, kilkoma uwagami odnoszącemi się do stanu i przyszłego rozwoju naszego zakładu, uzupełnić zbyt niedostateczny obraz, jaki daje drukowany program uniwersytetu na obecne półrocze.

Frekwencya naszego uniwersytetu od szeregu lat faluje między 900 a 1000 a nawet 000 kilkudziesiąt słuchaczy. Zmiany w ogólnej cyfrze słuchaczy od roku do roku i znaczniejsze stosunkowo zmiany między kursem zimowym a letniem, niedozwalają wnosić o wyraźnej tendencyi do wzrostu lub ubytku. Wszakże jeźli jak słuszna weźmiemy w porównanie okresy kilkoletnie, w których zacierają się fluktuacye chwilowe, natenczas występuje, mianowicie od wprowadzenia wykładów w językach krajowych ciągły stopniowy wzrost frekwencyi będący świadectwem żywotności naszego zakładu.

Ilość katedr i wykładów, jakkolwiek w niejednym kierunku niewystarczająca wobec dzisiejszego rozgałęzienia nauk wzrastała stale w latach ostatnich a rok ubiegły również w tej mierze wykazuje postępy. Mianowicie przedstawione zostały wys. Ministerstwu wnioski w sprawie utworzenia zwyczajnych katedr prawa polskiego, historyi polskiej, geografii, tudzież dwóch nadzwyczajnych katedr języków słowiańskich i chemii analitycznej. Wnioski te niewątpliwie przychylnego doznają załatwienia. Obok tego wzrasta ilość wykładów przez habilitacyę, z których trzy: z historyi powszechnej, z prawa karnego i z prawa rzymskiego dokonane zostały w roku ubiegłym, a w toku są cztery dalsze: dwie z prawa karnego jedna z procesu cywilnego i jedna z prawa handlowego.

Wielkiej wagi dla rozwoju naszego zakładu sprawa nabycia gmachu uniwersyteckiego przez państwo, jakkolwiek formalnie nieukończona jeszcze, może już dzisiaj, gdy połowa ceny kupna została uiszczoną, być uważana jako załatwiona stanowczo. Dochodzenia w sprawie miejsca pod budowę osobnego instytutu chemicznego, zostały zarządzone przez Wys. Ministerstwo. Gdy instytut ten stanie, da Bóg w niedalekiej przyszłości i gdy nastąpią odpowiedne zmiany w głównym gmachu uniwersyteckim, uchyloną będzie obecna ciasnota sal wykładowych, tudzież muzeów i biblioteki, które z roku na rok wzrastając, wymagają niezbędnie wygodniejszego pomieszczenia.

Wspomniane tutaj i dalsze jeszcze objawy życzliwej dbałości centralnego zarządu oświaty o rozwój naszego uniwersytetu, napawają nas otuchą, że przyjdzie nareszcie do spełnienia gorącego życzenia naszego, popieranego uchwałami Sejmu krajowego i Rady Państwa — uzupełnienie uniwersytetu wydziałem lekarskim. Rzeczą naszą, rzeczą pracowników naszych na niwie naukowo-lekarskiej pamiętać o tem, abyśmy mogli wykazać w każdej gałęzi siły naukowe, uprawnione do zajęcia katedr medycznych.

— **Za wyratowanie człowieka** od śmierci w płomieniach, z narażeniem własnego życia, nadać raczył Najj. Pan najmiłościwiej sierżantowi pułku ułanów nr. 6 Janowi Barcikowskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną, a podoficerowi tegoż pułku, Wiktorowi Fastnacht, srebrny krzyż zasługi.

— **Walne zgromadzenie** członków towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie, odbędzie się dnia 10 października b. r. o godzinie 3 po południu w szkole żeńskiej im. Konarskiego (w Ratuszu II piętro).

— **Na wystawę nieustającą** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10). Nadesłane zostały następujące obrazy: Matejki Jana „Utopienie sułtanki“, szkic olejny. Grocholskiego Stanisława „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!“ obraz olejny; Bińkiewicza Stanisława „Polonia“, obraz olejny większych rozmiarów.

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., na korzyść funduszów stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“, w lokalu własnym, pzzy ulicy Franciszkańskiej l. 7. Odegraną będzie: *Noc świętojańska*, obraz ludowy w 4 aktach ze spiewami i tańcami, oryginalnie napisany przez Adama Staszczyka; muzyka K. Hofmana. Uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim. Między aktami przygrywać będzie muzyka wojskowa. Biletów nabywać można w biurze stowarzyszenia, a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 9 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o niepewnym kierunku, jednak z południowej strony, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia około 7°C., powietrze więcej niż miernie wilgotne, pogoda niepewna.

— **Technicy polscy,** których w ostatnich dniach połączył tu był zjazd, zwiedzają w dniu dzisiejszym wystawę krajową bukowińską w Czerniowcach.

= **Zakwestyonowano** 27 z. m. w Haliczu, u przytrzymanego Abrahama Reinera, osiodłaną klacz ciemno-siwej maści, dobrze odżywioną, wartości 30 zł., pochodzącą z jakiejś kradzieży. Po klacz tę może się właściciel zgłosić w c. k. sądzie pow. w Haliczu.

= **Przejechanie.** Wczoraj po południu najechał prywatny woźnica Jacenty Tadrak na ulicy Ossolińskich, staruszkę Antoninę Kunz, która odniosła skutkiem tego tak ciężkie skaleczenia na obu nogach, że musiano ją odwieźć do szpitala Aresztowanego woźnicę oddano do sądu. Podobny wypadek wydarzył się wczoraj także w Rynku, przyczem potrącona dyszlem Marya Wacławska, trzymająca na ręku swe dziecię, upadła, a dziecko jej doznało skaleczenia.

= **Zgorszenie publiczne** wywołała wczoraj w ogrodzie Miejskim, zarobnica Marya Zabratyńska. Z małem swem dzieckiem na ręku, uwijała się żebrząc po ogrodzie, a będąc mocno pijaną upadała na ziemię, przyczem upadła raz na ławkę i omal nie zabiła swego dziecka Wezwany policyant dopiero uwolnił publiczność od tego niemiłego widoku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono cztery gęsi białe, a piątą biało-szarą i 3 kaczki; 4 koszule damskie płócienne, poduszkę z białą poszewką. — Zgubiono indeks frekwentacyjny akademika p. Adama Bieńkowskiego. — Znaleziono dnia 6 b. m. cztery kury, związane, na chodniku tutejszego dworca kolei Karola Ludwika; służbową książkę Wolfa Heitzera z Sądowej Wiszni; książkę udziałową stowarzyszenia urzędników, na imię p. Emilii Fuchs.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie deputowany do sejmu węgierskiego, Władysław Korizmics; w pałacu swoim Frascati książę Marc Antonio Borghese, głowa starożytnego rodu rzymskiego, licząc lat 73; w Genui hr. Aleksy Józef Revichy, syn zmarłego węgierskiego kanclerza nadwornego Adama, ostatni męski potomek swego rodu, przeżywszy lat 37; w Deal kontradmirał angielski Bedford Clapperton Trevelyan Pim, zasłużony zwłaszcza jako uczony badacz okolic podbiegunowych, w 61 roku życia; w Cambridge słynny filolog angielski ks. William Hepworth Thompson, profesor w kolegium św. Trójcy, urodzony r. 1810; w Kowieńskiem Jan Kozłowski, oficer b. wojsk polskich, uczestnik całej kampanii r. 1812, w 97 roku życia.

— **Cholera.** Od dnia 2 do 5 b. m. w zakładzie poprawczym w Lublanie, zapadło na chorobę, podobną do cholery, trzech więźniów z których dwaj umarli. Umarł w Lublanie na tę chorobę także pewien konduktor kolejowy, który przybył z Tryestu. — W Szegedynie w ciągu doby z 6 na 7 b. m. zachorowało na cholerę osób 38, zmarło 13. Pomiędzy ofiarami zarazy znajduje się wiele stosunkowo dzieci. Cholera nie wyszła dotąd po za obręb miasta Szegedynu.

— **Nowego kometę** odkryli przed kilku dniami astronomowie spostrzegalni na Przylądku Dobrej nadziei, zaś dnia 7 b. m. innego kometę odkrył astronom bamberski dr. Hartwig. Obydwa te ciała niebieskie dostrzedz się dadzą jedynie przez teleskop.

— **Jeden z ostatnich.** W przytulisku św. Ducha w Warszawie zmarł dnia 2 b. m. ś. p. Jakób Żmijewski, żołnierz byłych wojsk polskich z r. 1831, jeden z ostatnich, a może i ostatni z Czwartaków, Liczył lat 84.

— **Namiętnych zajść** widownią był w tych dniach teatr paryski Chateau d' Eau, w którym po raz pierwszy grano utwór Gassiera *Juarez.* Autor bowiem wprowadza w tym utworze cesarza Napoleona III, i marszałka Bazaine, co publiczności dało pobudkę do gwałtownych demonstracyj.

— **Skradziony obraz.** Z kościoła św. Andrzeja w Urbino, miejscu rodzinnem Rafaela, zniknął owalny obraz, przedstawiający św. Rodzinę. Malowidło było prawdziwem arcydziełem i przypisywano je ogólnie Rafaelowi. Krytycy artystyczni jednakże uważali je za dzieło Tymoteusza Vito, jednego z nauczycieli mistrza z Urbino. Rząd włoski zarządził poszukiwania w celu odnalezienia cennego obrazu.

Na polu Marsowem w Paryżu, w ubiegłą sobotę, w obecności dyrektora wydziału budowli miejskich, p. Alphand, wzrzucona została pierwsza łopata ziemi na gruncie przeznaczonym pod wystawę w r. 1889-ym. Projektowana na ten dzień uroczystość odroczoną została do położenia kamienia węgielnego. Jakkolwiek miejsce, na którem wzniesioną być ma olbrzymia wieża żelazna nie zostało jeszcze dokładnie oznaczone, można przynajmniej być pewnym, że dozorcy jej nie zabraknie. Dotychczas bowiem ministeryum handlu otrzymało już 30.000 podań o tę posadę. *Gaulois* tymczasem donosi, iż projektowanem jest odroczenie wystawy do r. 1890-go, a to z powodu, iż do r. 1889-go kolej miejska nie będzie skończona, a prowadzone około niej roboty ziemne zeszpecą Paryż.

— **Publiczna licytacya** rzeczy, pozostałych po słynnej Corze Pearl, odbyła się w tych dniach w Paryżu. Zgromadzona tłumnie publiczność doznała jednak srogiego rozczarowania, albowiem znana kurtyzantka cenne swoje skarby sztuki sprzedała jeszcze za życia. Sprzedawano tedy tylko nic nie znaczące przedmioty za niskie ceny, a nawet album, zawierający fotografie złotej młodzieży z pierwszych lat cesarstwa, nie uzyskał ceny droższej.

— **Sprawca śmiałej kradzieży,** popełnionej w magazynie jubilerskim p. Mankielewicza w Warszawie, dzięki niezmiernie energicznym poszukiwaniom policyi warszswskiej, został ujęty. Jest nim niejaki Eugeniusz Dutkiewicz, człowiek młody, 30-letni, z lepszej podobno rodziny, z pewną nawet inteligencyą, ale bezczelny, cyniczny i na swoj los zrezygnowany Kradzieży, z góry uplanowanej, dokonał w ciągu zaledwie 5-ciu minut, w chwili, gdy stróż z sieni wyszedł zamiatać ulicę. W ciągu ostatnich trzech dni policya, jeszcze przed ujęciem Dutkiewicza, znalazła część klejnotow, zakopanych w piwnicy domu nr. 49 przy ulicy Złotej, za Dutkiewiczem zaś wysłano gońców do Pruszkowa i Grodziska, gdzie miał znajomych. Tymczasem złodziej, ścigany ze wszech stron, i nie mogąc nigdzie dłużej się zatrzymać, przebywał przeważnie przez tych dni kilka na ulicach miasta i został ostatecznie, znużony pościgiem, ujęty na skwerze przed kościołem ewangielickim. Przyprowadzony do wydziału śledczego, rzekł z rezygnacyą: „Kiedy jest już *corpus delicti*, to wszystko powiem!...“ Już w niedzielę wytropili angenci policyjni Dutkiewicza, lecz tenże wpadłszy do jednego z domów, wrzucił do ustępu część klejnotów, jakie miał przy sobie, a sam zniknął bez śladu. Resztę skradzionych kosztowności znaleziono w mieszkaniu Sosińskich przy ulicy Nowolipie nr. 80. Dzięki zaś tym poszukiwaniom za Dutkiewiczem, odkryto złodzieja, który okradł niejaką p. Mędrzycką na Nowym Świecie. Tym znów złodziejem jest Władysław Mikoszewski, mechanik. Również przy sposobności wykryto sprawcę kradzieży kostiumów w cyrku Salomońskiego. Jest nim były maszynista tego cyrku, Antoni Kalinowski, który po spełnieniu kradzieży przez Dutkiewicza, dał mu na pewien czas przytułek. Idąc też po nitce do kłębka, zatrzymano w areszcie wielu innych złodziejów oraz „paserów“ i oczyszczono tym sposobem miasto na czas pewien od kilku najśmielszych rzezimieszków.

— **Niepomyślna ucieczka.** Będzie temu kilka tygodni, jak pewnego wieczora więźniowie domu karnego w Kairze, odetchąwszy chwilkę po ciężkiej pracy, zamyślili wydostać się na wolność. Około sześćdziesięciu z nich udało się umknąć, a jako najbliższy cel swej ucieczki obrali sobie niedalekie góry. Tymczasem za zbiegami wyruszyła w pogoń straż więzienna, złożona z 12 murzynów i kilku policyantów europejczyków. Kiedy już więźniowie bliscy ocelenia zaczęli się wspinać po urwiskach górskich, spadł na nich ze strony pogoni tak gwałtowny grad kul, że 24 z nich padło trupem na miejscu, a wielu poniosło ciężkie rany. Jedenastu tylko uszło w góry, a resztę schwytanych odstawiono znowu do więzienia. Ale i tamtym jedenastu albo przyjdzie swobodę życiem opłacić, gdyż dopiero po kilku dniach drogi mogą natrafić na wodę i dostać żywności, albo też powrócić muszą do więzienia.

— **Skutek pamiętnego inseratu.** Na początku lutego znajdował się w dzienniku *Westf. Merkur* następujący inserat: „Kupiec przyjemnej postawy, liczący 33 lat, posiadający wielki interes i znaczny majątek, pragnie, pobudzony do tego ostatniemi rozprawami w Izbie poselskiej, poślubić żonę. Ponieważ wszyscy mowcy, mianowicie JO. książę kanclerz, uznawali przewagę Polek, przeto reflektuje adept tylko na Polkę. Nie potrzebuje ona posiadać żadnego majątku, musi atoli mieć piękną figurę i liczyć 17 do 20 lat. Łaskawe oferty sub. A. W. 100 można przesłać do Ekspedycyi tego pisma.“ — Otóż obecnie *Westf. Merkur* dowiaduje się, że w skutek anonsu tego przychodzi małżeństwo do skutku. Kupiec ów ożenił się wprawdzie z niezamożną, lecz piękną Polką; małżeństwo to bawi obecnie w Neapolu, a następnie przeniesie się na stałe do Galicyi

— **Tysiącsześćsetletni jubileusz.** W Kolonii, w parafii św. Gereona, wielkie czynią przygotowania na obchód 1600-letniej rocznicy męczeństwa św. Gereona i jego współmęczenni-

ków. Uroczystość ta ma się odbyć dnia 10 bm. i przez kilka dni następnych. W r. 286 po narodzeniu Chrystusa cesarz Maksymilian udał się na wyprawę wojenną do Galli; w armii jego znajdował się legion, złożony z chrześcian z Tebaidy, w Górnym Egipcie, gdzie już dawno chrześciaństwo przyjęto. Przybywszy do Agaunum w Szwajcaryi, rozkazał cesarz, aby złożono ofiarę bożkom, celem szczęśliwego skutku wojny. Chrześcianie nie chcieli wziąć udziału w obrzędach pogańskich; z tego powodu kazał okrutny wódz naczelny zdziesiątkować cały legion. Poległ tedy przywódca chrześcian Maurycy. Resztę pozostałego legionu porozdzielano i zostawiono w rzymskich kwaterach w Tryeście, w Bonn i Kolonii i jeszcze w tym samym roku wymordowano żołnierzy okrutnie za to, że stali wiernie przy swej św. wierze. W Kolonii św. Gerson wraz z 318 towarzyszami poniósł śmierć męczeńską, a w miejscu, gdzie spoczęły zwłoki tego świętego i towarzyszy zbudowano wspaniały kościół pod jego wezwaniem. Celem ułożenia programu pozakościelnej uroczystości, zebrał się 3 b. m. komitet złożony z pierwszych obywateli miasta.

— **Znany podróżnik afrykański,** dr. Schweinfurth, przywiózł ze sobą do Berlina bogate zbiory. Część ich składa się z całej seryi nadzwyczaj zajmujących greckich ubiorów z piątego wieku po Chr., mających wielką historyczną wartość, są one bowiem jedyną kolekcyą tego rodzaju z czasów bizantyńskich. Pochodzą z wykopalisk grobowych w Arsino, są przedziwnie dobrze zachowane i dają zupełnie dokładny obraz greckich strojów męskich, niewieścich i dziecięcych z owej epoki. Ubiory te, bardzo bogate, miejscami wspaniale przystrojone, z bardzo delikatnej tkaniny, składają się z wielu zarzutek, które ówcześni Grecy wciągali jednę na drugą. Zbiór dr. Schweinfurtha zostanie wcielony do król. muzeum etnograficznego. Nadto przywiózł dr. Schweinfurth znaczny zbiór geologiczny z krajów położonych nad Nilem, a kolekcyę tę otrzymało berlińskie muzeum geologiczne.

— **Adres Wielkopolan** do JEm. księdza kardynała hr. Ledóchowskiego, który wkrótce będzie wysłany do Rzymu, spoczywa w przepysznej oprawie z czerwonego aksamitu, w złote okutej ramy. Na samym środku kapelusz kardynalski w emalii, po nad nim medal pamiątkowy, ofiarowany swego czasu kardynałowi. W czterech rogach czterej Ewangeliści w bardzo pięknej emalli. Cała oprawa przedstawia się wspaniale i przynosi prawdziwy zaszczyt pracowni p. Starka w Poznaniu. Wraz z adresem przesłanym będzie ks. kardynałowi dzieło Bartosiewicza: „Arcybiskupi gnieźnieńscy i prymasi". Bardzo piękną oprawę tego dzieła wykonał introligator pan Jaruszyński, a klamry srebrne dorobił p. Stark.

— **Znaczne bankructwo.** W Rovigo wielkie wrażenie wywarło zaaresztowanie szefa zbankrutowanej firmy, kawalera Mandolino Ravenna, siedmdziesięcioletniego starca. Pasywa firmy wynoszą 2,800.000 lirów. Ravenna oskarżony jest o fałszywe prowadzenie ksiąg, nadto w kasie prowincyonalnego urzędu podatkowego, dzierżawionego przez Ravennę, okazał się brak znacznej gotówki. Przed bankructwem, Ravenna wysłał do jednej ze znajomych rodzin w Treviso, trzynaście skrzyń jakoby z zabawkami. Skrzynie te zatrzymano w drodze i jak się po otwarciu okazało, były one pełne klejnotów, papierów wartościowych i pieniędzy.

— **Zwyczaj ofiarowywania jaj wielkanocnych.** datuje od panowania Ludwika XVgo. Przed owym czasem katolicy, którzy przez całe siedm tygodni pilnie pościli, jadali święcone w wielką sobotę w kościele, farbowane szafranem lub burakami jajka. Król zazwyczaj posyłał, cieszącym się jego szczególnemi łaskami dworakom, w wielką sobotę kosze jaj na twardo ugotowanych i przez domowego królewskiego kapelana poświęconych. Księżna Chateauroux pierwsza zaprotestowała przeciw temu zwyczajowi, wprowadzonemu jakoby przez św. Ludwika i oświadczyła Ludwikowi XV-mu w środę popielcową, iż spodziewa się od niego godniejszego jej podarunku Król zawezwał swego jubilera i obstalował dla swej przyjaciółki siedm skromnych jaj złotych, napełnionych kosztownemi klejnotami Za czasów pani Pompadour jaja wielkanocne, rozdane między damy dworskie, kosztowały przeszło trzy miliony franków. Słynni malarze wachlarzy owej epoki wysilali twórczość swoją na upiększanie skorup jaj owych. Pani du Barry przesłała za pośrednictwem kardynała Rohan, Maryi Teresie jajko, które następnie przez królowę Neapolu dostało się do rąk lady Hamilton. Zawierało ono oprawny w krucyfiks kawałek cierniowej korony, którą król trzymał schowaną w skrzynce w swojej kaplicy. Korona ta następnie przeniesiona została do Notre Dame.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny

---

Listy z wystawy Bukowińskiej.

III.

Czerniowce, w październiku.

(*K.*) Jeden ze znakomitych znawców, jacy zwiedzali wystawę tutejszą, zauważył, że gdyby Bukowina z niczem więcej nie wystąpiła, jak tylko z wyrobami domowego przemysłu, jużby wystawa jej była godną widzenia. I rzeczywiście, dział ten jest tak charakterystycznym, interesującym i pięknym, że — bez przesady — mógłby imponować na każdym światowym turnieju owoców ludzkiej pracy. Jest to jedyna może, perła tutejszej wystawy.

Lud bukowiński, ruski i rumuński mimo bliskiego sąsiedztwa z galicyjskim. różni się od tego ostatniego w wielu kierunkach codziennego życia i duchowego rozwoju. Piękna przyroda i łagodny klimat nie pozostają bez wpływu na umysł i uczucie tutejszych wieśniaków, którzy — obok braku wszelkiego niemal wykształcenia — wyróżniają się wysoce poetycznem usposobieniem i tą bujną fantazyą, która stanowi już przedsmak właściwego Wschodu. Odbija się to w codziennem życiu tego ludu, w jego pieśniach, w jego podaniach, zabobonach, a w końcu i w owocach jego pracy. Na wystawie znajdują się dwie chaty włościańskie, zamieszkane przez wieśniacze pary, a stanowiące żywy obraz tego, cośmy powiedzieli wyżej. Obok najbardziej prymitywnych sprzętów i widocznego ubóstwa, widzimy tam dążność do ozdób i wygód, do uprzyjemnienia i upiększenia życia. Ściany, ławy, stoły i tapczany pokrywają kobierce własnego wyrobu, a każdy przedmiot nosi na sobie jakąś ornamentykę, jakieś znamię, świadczące, że właścicielom nie tylko o użyteczność, ale i o jego piękność chodzi. Tak samo, jak mieszkania, odznacza się strojnością i odzież tego ludu, która zwłaszcza u kobiet jest wielce charakterystyczną. Wogóle jednak nie rujnują się oni na te stroje, gdyż, począwszy od strzelb i szerokich „pojasów", nabijanych gwoździkami, aż do najwyszukańszych błyskotek niewieścich wszystko jest dziełem rąk własnych: wszystko wyrabia się w owych ubogich i ciemnych chatach wieśniaczych.

Ta właśnie okoliczność sprawia, że wyroby powyższe stają się dla badacza kultury bukowińskiego ludu nieocenioną skarbnicą, są bowiem wiernem odbiciem duchowego rozwoju i historyą wpływów, jakie na umysł tego ludu działały przez długi szereg stuleci.

Pawilon wyrobów domowego przemysłu jest jednym z najokazalszych na wystawie. Budynek to wysoki, zbudowany w kształcie krzyża o wcale odpowiednich i pięknych konturach, z kopułą u szczytu oszkloną. Cały obszar wnętrza przepełniony od dołu do stropu tysiącami okazów, ugrupowanych umiejętnie według powiatów, z których pochodzą, co znakomicie ułatwia studya porównawcze. Wysokie ściany pawilonu udekorowane rozmaitemi dywanami i kilimkami, niżej zaś, ponad stołami, co biegną dokoła ścian, pomieszczono barwne ubiory wieśniacze, a więc guńki, bundy, kożuszki, t. z. kieptary męskie i kobiece, ubrania na głowę, czapki i kapelusze, pojasy (wełniane pasy kolorowe), torby skórzane, obuwia, nabijane metalowemi ozdobami, inkrustowane prochownice, toporki, prześliczne starożytne strzelby, serdaki, horbotki (spódnice sukienne), haftowane kolorami ręczniki, chusteczki kobiece na głowę, fartuchy, dalej fajki, bukłaki i setki innych przedmiotów, których same nazwy zajęłyby łam Gazety. Na stołach całe kolekcye koszul kobiecych, haftowanych różnobarwną wełną, jedwabiem, srebrną i złotą nicią, o najpyszniejszym, charakterystycznym rysunku. Środek pawilonu zajmują długie ławy, zapełnione rozmaitemi przyborami i sprzętem domowym: wyroby drzewne, bednarskie, tokarskie, domowa snycerka, garncarstwo, rymarstwo i t. d., a ponad tem wszystkiem od sufitu zwisają znowu, jakby olbrzymie portyery, niezrównane w deseniach kilimki po kilkanaście metrów długości.

Wzrok gubi się w tej cudownej mięszaninie barw i przepysznzch oryginalnych wzorów, które lud sam przez wieki kształcił i przechował.

Technika wszystkich tych robót surowa i prymitywna, ależ natomiast smak i ta odrębna a porywająca fantazya w kombinacyi barw i wzorów, muszą zadowolić najwybredniejsze wymagania. W każdym zresztą powiecie kombinacye te przybierają inną formę tak np. lud, zamieszkujący doliny, lubuje się w barwach jasnych i gorących, gdy tymczasem mieszkańcy gór dobierają do swych ozdób ciemne i nie tak błyskotliwe kolory. Charakter ornamentyki tkanin jest tu dwojaki: jeden typowy wschodni, drugi zaś, noszący cechę romańską. Ornamentyka wschodnia usiłuje naśladować realistycznie przyrodę, ale bez odczucia estetycznych form i bez żadnego prawie stylu. Decyduje tutaj jaskrawość barw. Inaczej ma się rzecz z temi wyrobami, które powstały pod wpływem smaku Wołochów, lub Rusinów bukowińskich. Tu już myśl estetyczna zestawia barwy i linie, które tworzą odrębny styl, oparty na fundamentalnych zasadach artyzmu. Pod względem doboru barw różnią się tu jednak wyroby ruskie od rumuńskich. Pierwsze tworzą głównie linie proste, połamane w rozmaite figury geometryczne, gdy tymczasem, im bardziej posuwamy się na południe, ornamentyka przybiera kontury okrąglejsze. U Rusinów prototypem rysunku jest krzyż, u Rumunów zaś palma.

Główną, typową charakterystyką barw jest zestawienie kolorów: czarnego z pomarańczowym. Oprócz tych używane są zwykle: czerwony, ponsowy, niebieski, żółty, zielony, złoty. Nitka srebrna i złota jeszcze u Czarnohory wcale rzadka, tutaj znajduje bardzo często zastosowanie. Zestawienie tych barw stanowi właściwą cechę wyrobów, a trzeba przyznać, że w rytmicznym układzie swoim i harmonii, pełnej spokoju, przypominają one polychromię helleńską.

Wszystkie te cechy występują najwyraźniej przedewszystkiem w haftach, jakiemi kobiety zdobią ramiona i rękawy swych koszul, oraz we wzorach dywanów i kilimków, które tutaj wyrabiają się w każdej niemal wiejskiej chacie, a które stosunkowo do swej trwałości (gruba wełna) i oryginalności są niesłychanie tanie. Na wystawie znajdują się dywany, mające po lat kilkadziesiąt, do stu, a jednak dzisiaj jeszcze żywność barw i tęgość materyału prawie nie ucierpiały. Znawcy rozchwytują obecnie pyszne te okazy, o których istnieniu nikt prawie po za Bukowiną nie wiedział. Najdostojniejsi Arcyksiążęta J. C. W. Karol Ludwik i J. C. W. Rainer, jak niemniej J. E. p. Minister rolnictwa, J. E. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i radca Dworu i dyrektor technolog. muzeum przemysłowego w Wiedniu p. Exner, większą część pobytu swego na wystawie spędzili w tym pawilonie i zakupili bardzo wiele przedmiotów. Podobno i dla lwowskiego muzeum przemysłowego poczyniono zakupna. (D.n.)

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Jutro w niedzielę po południu daną będzie „Gwiazda Syberyi", dramat hr. Starzeńskiego, wieczorem „Pani majstrowa z Chorążczyzny" z panią Zimajer w roli tytułowej. —W poniedziałek składane przedstawienie na dochód p. Podwyszyńskiego.—„Noc w Wenecyi" Straussa, operetka która w ostatnim sezonie z powodu wyjazdu towarzystwa operetkowego do Krakowa tylko kilka razy była wystawioną i jest dla naszej publiczności prawie nowością, daną będzie we wtorek z panią Zimajer w roli Ciboletty.

* * *

Wiadomości teatralne i artystyczne, wydawane przez Dyrekcyę teatru naszego w dodatku do afisza, podają co następuje: „P. Zygmunt Przybylski, młody i sympatyczny autor „Wicka i Wacka", bywa co dzień w teatrze i każdym razem obdarza artystów naszych słowami żywego uznania. Zachęcony skończenie doskonałą, jak się wyraża, grą artystów w „Wicku i Wacku", przeznacza p. Przybylski swoją nową komedyę p. t. „Państwo młodzi", nad którą obecnie pracuje, dla sceny lwowskiej, oddając jej pierwszeństwo w przedstawieniu sztuki, przed sceną warszawką i krakowską. Wiadomość powyższą umieszczamy na wyraźne żądanie autora."

* * *

P. Rajmund Baczyński, kompozytor i autor historyi muzyki przybył do Lwowa w celu wystawienia swego poematu symfonicznego „Marya." Dowiadujemy się, że dyrekcya teatru przyjęła dzieło do wykonania.

* * *

— **Nowe książki.** Na stole redakcyjnym znajdujemy następujące nowości: *Historya powszechna* K. Fr. Beckera. Jest to przekład z ostatniego wydania niemieckiego, opracowany i uzupełniony dodatkami w epoce dziejów najnowszych pod redakcyą Michała Wołowskiego. Wychodzi zeszytami w Warszawie. (Nakład księgarni H. Olawskiego); dotąd wyszło trzy zeszyty, z których każdy liczy 24 stronic druku, a kosztuje 10 kop.

Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Fakta i uwagi Pod tym tytułem wyszła w Krakowie broszurka, napisana przez dr. I. G. Pawlikowskiego.

Minowski, komedya w 4 aktach przez Aleksandra Mańkowskiego. Głośny ten utwór, nagrodzony drugą nagrodą na konkursie imienia W. Bogusławskiego w Warszawie, wyszedł obecnie w osobnem wydaniu, nakładem redakcyi Echa muzycznego w Warszawie.

* * *

Nowelle baronowej Hagen. (*Alces*) Nowy tomik tych nowell ukazał się na pułkach księgarskich, wydany nałądem firmy krakowskiej I. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna. Tomik ten zawiera powieść p. t. „Nora" i nowelkę „Maruńka." Czytelnicy *Gazety* znają dobrze te utwory, odznaczające się jak wszystko, co wyjdzie z pod pióra pani Alces, nieporównanym wdziękiem stylu, wykwintną formą i myślą głębszą W szeregu licznych już prac br. Hagenowej, „Nora", zajmie niezawodnie pierwszorzędne miejsce; jest to studyum charakterów głęboko psychologiczne i pełne prawdy. Jesteśmy przekonani, że powieść ta, wydana obecnie osobno, będzie się cieszyć wśród publiczności takiem samem powodzeniem, jakiego doznała u naszych czytelników. Wydanie staranne i ozdobne, pięknie zaleca nową firmę krakowską.

* * *

-β- **Katalog Grunda.** Przyzwyczajeni do widoku bibulastych, bez żadnego smaku i ładu wydawanych katalogów przez tak zwanych antykwaryuszów, którzy żadnego nie mają pojęcia o antykwarstwie, mile zostaliśmy zdziwieni wydanym świeżo katalogiem książek polskich tudzież w obcych językach, znajdujących się do nabycia w tutejszej antykwarni D. Grunda. Już sama zewnętrzna strona tego obszernego katalogu, obejmującego na 130 stronicach pięknego i wyraźnego druku, poczet 3122 książek, po większej części wyczerpanych już z obiegu księgarskiego, usposabia dobrze do rozejrzenia się w jego treści. I nie będzie płonnym trudem dla miłośników ojczystej literatury taki przegląd nagromadzonego tu materyału, gdyż samych, rzadkich druków polskich lub odnoszących się do dziejów i literatury naszej, naliczyliśmy przeszło sto kilkanaście. Nadewszystko dział broszur politycznych z XVIII wieku i obfity zbiór czasopism polskich tudzież emigracyjnych, przedstawia aż nadto ponętny dla badaczów materyał, aby nie zwrócił na siebie szczególnej ich uwagi. Co jeszcze wyróżnia katalog pana Grunda od innych tego rodzaju antykwarskich fabrykatów, to staranna korekta i chwalebne unikanie rażących omyłek. A i to zapewne policzyć mu należy na dobro jego, że każdy ze zgłaszających się po ten katalog może go otrzymać bezpłatnie. Ceny dzieł są w ogóle przystępne a nieraz o wiele niższe od podawanych w katalogach Aschera, Jolowitscha i innych zagranicznych antykwarzy.

* * *

(β) **Kalendarz ścienny lwowski.** W powodzi kalendarzów, które rok rocznie jak jaskółki wiosnę, zwiastują o tej porze nadciagającą zimę, wyróżnia się świeżo wydany przez p. Trzemeskiego „Kalendarz ścienny lwowski na rok 1887" którego nakładem i artystycznem wykonaniem zajął się znany już pięknie na polu malarskiem p. Fryderyk Lachner. Do treści tego kalendarza, posłużyły utalentowanemu wykonawcy typy literatów i dziennikarzy lwowskich, przeniesione na papier z rzadkim humorem. Dwadzieścia ośm portretów, ujętych z wesołej lecz pełnej dobrego smaku strony, ozdabia ten kalendarzyk, którego artystyczne wykonanie nie pozostawia także nic do życzenia. Na czele, w zodiakowem kole, unoszą się postacie dwóch najsławniejszych niegdyś publicystów lwowskich ś. p. Dobrzańskiego i Lama, przypatrujących się z dobrotliwym uśmiechem rozgrywającym się na tym padole ziemskim zapasom. Poniżej, podąża p. Jaworowski na tradycyjnej dziennikarskiej kaczce, notując skwapliwie to wszystko, co czujnym wzrokiem dojrzał w przestrzeni; ku niemu, z przeciwnej strony płynie na sążnistem piórze p. Bełza z pedagogiczną książką w ręku; we środku utalentowany komedyopisarz i niezrównany wodzirej na publicznych naszych zabawach p. Adolf Abrahamowicz, okręca jakiegoś pirueta w powiewnej baletniczej pozie; tam znowu p. Zamorski rozdmuchuje swoje „Ognisko domowe", a redaktor „Rolnika" spracowaną ręką zagłębia pług w podolską glebę. — Indziej, w apoteozie z własnych piór, wygląda sympatyczna postać autora „Kłopotów starego komendanta", a tuż obok, satyryczna osa przyjąwszy na siebie podobieństwo pana Biernackiego (Rodocia), rozwija skrzydła do lotu. Stary weteran dziennikarstwa i poeta ruski p. Platon Kostecki, wyobrażony jest jako lirnik ukraiński; pan Rewakowicz jako dandys lwowski, a niedaleko pan Masłowski redaktor *Przeglądu* z chorągwią w ręku. Były redaktor *Strażnicy* wtłoczył się w habit mnicha i zatapia się w brewiarzu przy dźwiękach muzyki pp. Mikulego i Marka, grających na cztery ręce utwory Liszta i Chopina. Redaktorowie *Kosmosu*, *Śmigusa*, *Dziennika polskiego*, *Szczutka* i *Gazety Lwowskiej* niemniej są charakterystycznie przedstawieni, jak również reprezentanci „Koła literackiego" którzy na bicyklu rączo się naprzód posuwają. W ogóle, wiele w tem kalendarzu humoru i satyrycznego dowcipu, który mu powinien zjednać zasłużone wzięcie.

* * *

Rubinstein pospieszył z Petersburga do Moskwy, aby osobiście dyrygować przedstawieniem opery „Demon," danem na benefis i jubileuszowy obchód tamtejszego dekoratora. Ztąd udaje się Rubinstein do Odessy, aby swą matkę odwiedzić, dalej zaś do Bukaresztu na zaproszenie królowej rumuńskiej. Publicznie grać tam nie będzie, tylko na dworze królewskim. Z Bukaresztu jedzie wielki artysta do Lipska, gdzie w Gewandhausie wykonają jego najnowszą symfonię, dalej zaś do Pragi na przedstawienie

„Feramorsa.“ Po ukończeniu tej podróży wraca do Petersburga, gdzie zajmie się dyrekcyą koncertów symfonicznych i urządzeniem koncertów poświęconych specyalnie niektórym kompozytorom.

* * *

Na dworze szwedzkim przedstawiają członkowie domu królewskiego „Hamleta.“ Tytułową rolę gra następca tronu, Ofelię księżniczka Aleksandra. Ponieważ ta ostatnia oświadczyła, iż wolałaby w ostatnim akcie nie umierać, a natomiast zaślubić Hamleta, przeto i sztuka została przez mistrza ceremonii odpowiednio zmienioną. Bohater okazuje się przy końcu sztuki tylko lekko rannym, Ofelię zaś ratują od utonięcia. Wszystko kończy się małżeństwem młodej pary, ku uciesze całego dworu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 9 października 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·75 do 8·20, żyto 5·75 do 6·20, jęczmień 5·75 do 6·65, owies 4·50 do 5·—, groch 5·75 do 9·—, wyka 5·— do 5·50, rzepak now. 9·— do 9·25, lnianka 8·50 do 9·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·60 do 8·15, żyto 5·25 do 6·— jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 4·50 do 4·75, groch 6 do 9·—, wyka 5—5·20, rzepak n. 8·75 do 9·— lnianka 8·75 do —.—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała 45·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·55 do 8·— żyto 5·40 do 5·85, jęczmień 5·25 do 6·—, owies 4·75 do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka 5·— do 5·25, rzepak n. 8·70 do 8·90, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała 45·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·— do 6·75, jęczmień 6·— do 7·—, owies 4·70 do —·—, groch 6·— do 9·50, wyka 5.— do 5·65, rzepak n. 9·10 do 9.25, lnianka 9·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·—, żyto 5·40 do 5·50, jęczmień 5·— do 7·—, owies 4·35 do 4·50, groch 5·80 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·— do 9·25, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 3·— do 10·— nominalnie. Nowy chmiel od 40·— do 60·— zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 25·25 do 26.— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan będzie udzielał d. 14 bm. w Wiedniu publicznych posłuchań.

Budap. Corresp. pisze: Jego Ces. i król. Mość przybędzie dnia 15 b. m. na kilkutygodniowy pobyt do Węgier, do końca października zamieszka w Gödöllö, a od pierwszych dni listopada, na czas sesyj Delegacyi, w zamku budzyńskim.

Najdost. Arcyksiążę Leopold-Salwator wyjechał do Monachium.

Król Milan wyjechał w nocy z 7go na 8 b. m. z Wiednia do Stuhlweissenburgu, gdzie zatrzyma się przez dni kilka u hrabiego Zichy'ego. Król około środy powróci do Belgradu.

Pan Minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, udał się przedwczoraj na dłuższy pobyt do Vöslau.

Fremdenblatt pisze: Na podstawie wiarygodnych informacyj możemy zapewnić, iż londyńska wiadomość, według której austro-węgierski ambasador, hrabia Karolyi, miał zrezygnować ze swej posady, jest zupełnie nieuzasadnioną. Hrabia Karolyi, który przybył ze swoich dóbr w Węgrzech do Wiednia, już w najbliższym czasie po upływie urlopu powróci na swą posadę do Londynu.

Wiener Abendpost zamieszcza następujący komunikat: „Kilka dzienników wiedeńskich zamieściło depeszę z Berna tej treści, iż według praskiego *Hlasa*, p. Minister wyznań i oświaty, dr. Gautsch, ze względu na czeskie zgromadzenie ludowe w Morawii, objawił wobec deputowanych czeskich zamiar „naprawienia“ ostatnich rozporządzeń w sprawie szkół. Według naszych informacyj, wiadomość ta jest prostym wymysłem.“

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezes gabinetu hr. Taaffe dał odpowiedź na znaną interpelacyę dep. Heilsberga i oświadczył, co następuje: „Przypuszczenie, jakoby stosunek naszej Monarchii z Niemcami został zachwiany, jest zupełnie bezzasadne (*oklaski*). Stosunek ten opiera się tak jak dawniej na podstawach, określonych kilkakrotnie przez Ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu delegacyi, i nie ma żadnego powodu obawiać się rozluźnienia lub zamącenia tych wzajemnych, ścisłych i pełnych zaufania stosunków“ (*oklaski*).

Wniosek dep. Heilsberga, aby otworzyć dyskusyę nad tą odpowiedzią, został odrzucony. Za wnioskiem tym oświadczyli się tylko: Klub niemiecko-austryacki i niemiecki, antisemici i demokraci.

Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił prezydent, iż sąd wiedeński zażądał pozwolenia na wytoczenie śledztwa przeciw deputowanemu Schönererowi z powodu obrazy honoru; deputowany Fürnkranz i towarzysze uczynili wniosek o zmianę ustawy zasadniczej w sprawie reprezentacyi państwowej, a dep. Weitloff i towarzysze wnieśli interpelacye w kwestyi nielegalnych uwalniań od służby wojskowej.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: P. Sochor, sprawozdawca podkomisyi, której przydzielono właściwy akt ugody, wygotował już podobno swój referat. Sądząc z dotychczasowego przebiegu rozpraw w podkomisyi bankowej i dla podatku od cukru, można się spodziewać, iż pp. Biliński i Meznik także wkrótce wystąpią ze swojemi sprawozdaniani. Wszak zadaniem sprawozdawcy jest sformułowanie tych dążności i zapatrywań, jakie objawiły się w podkomisyi, a właśnie tam nie objawiły się dążności odbiegające od stanowiska rządowego. Co do reformy statutu bankowego, to być może, iż p. dr. Biliński uczyni po prostu wniosek o przyjęcie przedłożenia rządowego. Dep. Meznik, jako członek klubu czeskiego, nie będzie mógł tego uczynić i pozostanie głuchym na żądania, których gorliwym orędownikiem jest właśnie klub czeski. Skoro jednak akt ugody i reforma statutu bankowego zostaną uchylone, będzie można uważać akcyę ugodową w głównej części za dokonaną. Jeżeli już nie będzie mogło stać się inaczej, to taryfa cłowa i nowela cukrowa będą musiały zaczekać do zimowej kadencyi.

Według *Köln. Ztg.* parlamentowi niemieckiemu zaraz po jego zebraniu się będzie przedłożonym budżet cesarstwa. Etat spraw zagranicznych zawierać będzie kilka nowych pozycyj, które atoli mają odnosić się tylko do konsulatów. Chodzi mianowicie o utworzenie kilku nowych konsulatów, których potrzebę wykazały stosunki handlowe. Drugi konsulat utworzonym będzie przedewszystkiem w Bułgaryi.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, iż w całym obwodzie regencyi gdańskiej, obejmującej powiaty: elbląski, miejski i wiejski, gdański miejski i wiejski, malborski, starogardzki, kościerski, kartuski i wejherski mają być wszystkie szkoły uważane za niemieckie i nauka religii św ma być nawet w najniższym oddziale udzielana wyłącznie po niemiecku. Takie rozporządzenie odczytano nauczycielom na konferencyi powiatowej w Wejherowie. W obwodzie regencyi gdańskiej było w r. 1878 w szkołach wiejskich 63.787 dzieci — obecnie liczba ta wzrosła z pewnością do 70 tysięcy — a ponieważ przynajmniej trzy części ludności wiejskiej należy do narodowości polskiej, przeto przeszło 50.000 dzieci polskich ma być pozbawionych wykładu religii w języku ojczystym.

Moniteur de Rome donosi, iż wkrótce zostanie urządzonem na nowo zwinięte w roku 1869 poselstwo holenderskie przy Watykanie.

Według depeszy paryskiej, rokowania w sprawie nominacyi posła francuskiego w Petersburgu, są na ukończeniu. Obydwa państwa interesowane odstąpiły od zwyczaju, ażeby posłem w Petersburgu był generał. Wybrany ma byc na to stanowisko dyplomata z imieniem znanem. Kandydatów ma być dwóch, a mianowanie będzie ogłoszone jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca.

Freycinet oświadczył na radzie ministeryalnej, że wiadomości z Madagaskaru brzmią pomyślniej. Idzie najpierw o ustanowienie banku państwowego w Madagaskarze, który ma otrzymać gwarancye. Żaden obcy naród nie otrzyma przywileju, a rząd Madagaskaru oświadcza, że chce wypełnić traktat zawarty z Francyą. Według dziennika *Paris*, zmianę w zachowaniu się rządu należy przypisać gabinetowi angielskiemu, który kazał oświadczyć, iż rząd Howy nie powinien liczyć na poparcie Anglii.

Dzienniki zaprzeczają, jakoby istniał zamiar wydalenia z Francyi Zorilli. P. Albareda, poseł hiszpański nie występował z takiem żądaniem i nie mógłby tego uczynić dopóty, dopókiby Zorilla nie ogłosił jakiego pisma. W takim razie rząd francuski kazałby Zorillę internować w jednym z departamentów północnej Francyi.

Przeciw projektowi komisyi budżetowej o podatku dochodowym, wystąpił także znany ekonomista francuski p. Leroy-Beaulieu oświadczając krótko: Od podatku dochodowego nie możnaby wykluczyć renty, bo uchyleniem jej z pod opodatkowania usuwałoby się szerokie pole dla dochodów, ale gdyby się opodatkowało także rentę, to państwo nie mogłoby w przyszłości zyskać pomyślnych warunków dla swoich pożyczek i musiałoby z drugiej kieszeni dopłacić tyle, ileby do pierwszej wpłynęło. Okoliczność ta ma dla Francyi wielkie znaczenie, ponieważ republika ciągle powiększa swój dług państwowy.

Według depeszy z Berlina, przybyć tam miał lord Churchill jeszcze we wtorek i bawił według jednych pod nazwiskiem lorda Stafford, a według innych lorda Spencera. Miał odbyć kilka konferencyi z posłem angielskim i już odjechał. Utrzymuje się jednak pogłoska, że Churchill udał się do Warzynu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pr.*) Szambelan i major, Jan hrabia Harrach, został mianowany tajnym radcą. Proboszcz w Opawie, Józef Schum, otrzymał order korony żelaznej III klasy. Konsul w Ruszczuku, Karol Kwiatkowski, otrzymał tytuł i charakter generalnego konsula.

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia radcy dworu, dr. Arlta, budzi poważne obawy.

Wiedeń, 9 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (*obacz Ostatnią pocztę*) odesłano przedłożenie rządowe, odnoszące się do wyższych potrzeb dla ruchu państwowych dróg żelaznych, do komisyi budżetowej, po wysłuchaniu wywodów p. Ministra skarbu, który gruntownie uzasadnił to przedłożenie. Dep. Chlumecky wniósł interpelacyę w sprawie ponownego podjęcia obrad językowej komisyi, albowiem przez ostatnie rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, zostało przez Rząd zerwane zawieszenie broni, i spór językowy staje znowu na porządku dziennym. Przewodniczący tej komisyi, hr. Hohenwart, przyrzekł zwołać ją w jak najkrótszym czasie.

Dzisiaj odbywa się dalsze posiedzenie Izby deputowanych.

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pr.*) Komitet zajmujący się sprawą pomnika dla generała Radetzky'ego, ma jutro powziąć uchwałę co do miejsca, na którem pomnik będzie ustawiony. Upatrzono plac przed pałacem sprawiedliwości, a protektor, Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, miał się zgodzić na wybór tego miejsca.

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pr.*) Donoszą z Petersburga, że generał br. Kaulbars uda się do stolicy rossyjskiej w celu złożenia raportu służbowego.

Wiedeń, 9 października. *Pol. Corresp.* oświadcza na podstawie komunikatu poselstwa serbskiego, że o rzekomo wykrytem sprzysiężeniu przeciw królowi serbskiemu nikomu zgoła nic nie wiadomo.

Sofia, 9 października. (*Tel. pryw.*) Postępowanie generała br. Kaulbarsa oburzyło większość ludności bułgarskiej; regencya zerwała z Rossyą i zamierza prosić Mocarstwa o opiekę.

Ruszczuk, 9 października. Br. Kaulbars wyjechał wczoraj rano z Sistowy łodzią żaglową, i z powodu przeciwnego wiatru przybył do Ruszczuku dopiero o godzinie 6 wieczorem. Towarzyszyły mu w tej podróży trzy osoby, a powitał go w Ruszczuku konsul rossyjski. Z powodu zmroku nie było wcale ciekawych na miejscu wylądowania.

Sofia, 9 października. Z powodu orkanu srożącego się nad Dunajem żywiono obawy o życie generała br. Kaulbarsa, który miał odwagę puścić sią na Dunaj w łodzi.

Paryż, 9 października. (*Tel. pr.*) Hrabia Paryża kazał ogłosić w monarchicznych dziennikach, że w Vevey, w Szwajcaryi, przyjmować będzie prywatne odwiedziny Francuzów.

Rzym, 9 października. (*Tel. pr.*) Ojciec św. przygotowuje allokucyę o Włoszech, którą ma wygłosić na konsystorzu, w listopadzie odbyć się mającym. Obiega pogłoska, że Leon XIII zawezwie pomocy Europy przeciw Włochom, i że poparcie ze strony Niemiec ma być zapewnione.

Madryt, 9 października. Sagasta wniósł dymisyę całego gabinetu. Królowa regentka poruczyła Sagaście misyę ponownego złożenia gabinetu.

Ruszczuk, 9 października. Fizyognomia miasta jest w ogóle spokojną, umysły jednakże są wzburzone. Zdaje się, iż ludność cywilna zdecydowaną jest wszelkiemi środkami pokonać trudności, jakieby mogły powstać przy jutrzejszych wyborach do wielkiego Zgromadzenia narodowego. Podzielone są zdania co do kwestyi, jaką postawę zajmą oficerowie.

Jednozgodnem jest zapatrywanie, że gdyby Zgromadzenie narodowe zebrało się według życzenia Bułgarów, wszyscy deputowani głosować będą za powołaniem na tron księcia Aleksandra.

Liczne również odzywają się głosy, że gdyby Europa sprzeciwiła się powołaniu księcia Aleksandra, Zgromadzenie narodowe okrzyknie republikę.

Podzielone są również zdania co do dalszego postępowania generała Kaulbarsa. Jedni sądzą, że uda się w dalszą podróż do Szumli, według innych zatrzyma się on w Ruszczuku aż do ukończenia wyborów. Gdyby ostatnie przypuszczenie miało się sprawdzić, należałoby obawiać się zaburzeń. Wszyscy oczekują niecierpliwie dnia jutrzejszego, w nadziei, że wyjaśni on ostatecznie położenie.

Petersburg, 9 października. Car przyjmował wczoraj na długiem posłuchaniu w Peterhofie Katkowa.

Londyn, 9 października. *Biuro Reutera* donosi: Minister spraw zagranicznych wystosował przed 10 dniami okólnik do Mocarstw, w którym wypowiada życzenie, aby Mocarstwa użyczyły Bułgaryi moralnego poparcia, a to w celu uniknięcia poważnych zawikłań i zaburzeń.

Sofia, 9 października. Na wczorajszem zgromadzeniu ludowem zawezwał konsul angielski Bułgarów, aby nie czynić na rzecz Rossyi żadnych zgoła ustępstw.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

„Zwracamy uwagę Czytelników na inserat Magazynów du Printemps.“

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 października 1886.

Hotel George'a.

Pp. K. Czecz z Bierzanowa, K. hr. Badeni z Buska, F. Kusche z Lotyszewa, Bor. Ulejski z Strzelisk, F. Boczkowski z z Kielanowic, M Aywas z Jasienowa.

Hotel Europejski

Pp. Książę K. Czetwertyński z Warszawy, S Jaworski z Skwarzawy, M Kräntner z Wiednia, N. Kossecki z Rossyi J Łukasiewicz z Zerzawy, M. Zellermajer z Tarnopola, L. Chrząszcz z Słowity

Hotel Francuski.

Pp. B. Greck z Bursztyna, Dor. L. Witz z Sambora, Dor. I. Witz Sambora.

W Teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 9 października 1886

występ gościnny Adolfiny Zimajer

MASKOTA

Operetka w 3 aktach. Słowa pp. Chivant i Duru. — Muzyka Edmunda Audrana.

O S O B Y:

Lorenzo, hrabia Piambino		p. Myszkowski
Markiz Trittelini		p. Recki
Fippo, pasterz		p. Kiezman
Rocco, dzierżawca		p Skalski
Matheo, oberzysta		p. Krykiewicz
Parafante, sierzant		p. Łomiński
Bettina, pasterka indyczek		pni Ad. Zimajer
Fiametta, córka Lorenza		pni Radwan
Carlo	paziowie	pna Malczewska
Marco	paziowie	pna Nowicka
Angelo	paziowie	pna Wilkus
Luidgi	paziowie	pna Zion
Beppo	paziowie	pna Trompeteur
Paola,	wieśniaczki	pna Weigel
Francesk	wieśniaczki	pni Łomińska
Antonia	wieśniaczki	pni Karge
Żołnierz 1szy		p Gamski
Żołnierz 2gi		p. Swięcki
Wiśniak		p. Senowski

Osoby komedyi włoskiej. Lekarz. — Panowie. — Damy — Żołnierze. — Wieśniacy. — Wieśniaczki. Rzecz dzieje się w hrabstwie Piambino w r 1626.

Nowe Kostjumy.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 października 1886, godzina 1 min. 45. Alp Tow. gorn 23 10 Węg. akcye kredyt. 289 75 Akcye anglo-austr. 112 —, Akcye banku Union 198·50 Akcye kolei Karola Ludwika 195.—, Akcye kolei północnej 231 — Akcye kolei południowej 108 50, Akcye kolei Alföld 188 50 Akcye kolei Elżbiety 236 10, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 225 — Akcye kolei węg. północno - wschodniej 173 50 Wiedeńskie losy 124 —. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104 50 Losy regulacyi Cisy 124·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 104·95, Akcye związkowego banku 101·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·20·—, Węgierskie losy 121 —, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, akcye tytoniowe 56·50, Akcye Banku a dla krajów koronnych 219·10. — Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 8 października 1886, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 8 października 1886 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 280 50, Anglo-Austr. —·— Unionbank 198 75 Kolej Karola Ludwika 195·50, Południowa 108 75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 96 25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96 —, Napoleondor 9.93·— Rubel papierowy 1·20·— Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 7 października 1886 Wiedeń: Pszenica za 100 kilo. —·— do —·— zł., żyto —·— do — — zł., jęczmień do —·— zł., kukurudza —· do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 27·50 do 27 75 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus—·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·75 do 8·77 zł., rzepak (sierpień-wrzesień ——, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 150 — do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus 37·50, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51 kilogr. 49·80 olej fr. rzepakowy —· fr, spirytus — — fr

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa:

podług zegara lwowskiego od 1 października 1886.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wiecz r pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 10 wieczór i o 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o 12 w nocy pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano o godz. 3 min 19 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 października 1886.

	płacą walutą		żądają austr		
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	50	198	–	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	—	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	—	283	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—	
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	50	101	50	
" " " 4 prc. w. a.	96	—	97	—	bez kupona bieżącego
" " " 5 prc. okresowe	100	50	101	50	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	50	94	50	
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	-	97	—	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	103		
" " " 5 pr. w. a.	99	80	100	80	
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	50	103	50	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	15	105	15	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	100	-	101	- -	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	104	75	
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95	50	96	50	
5. Losy miasta Krakowa . .	17	50	19	50	
" " Stanisławowa	29	—	32	—	
6. Monety					
Dukat holenderski	5	85	5	95	
Dukat cesarski	5	89	6	—	
Napoleondor	9	88	9	98	
Półimperyał	10	25	10	35	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64	
" " papierowy .	1	18	1	20	
100 marek niemieckich	61	—	61	70	
Srebro	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 7 października 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.—	84.15
luty-sierpień	84.—	84.15
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.—	85.20
kwiecień-październik	85.05	85.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.50	132
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140·—	140 25
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	139.75	140 25
" " 1864 po 100 złr.	169 25	169.75
" " 1864 po 50 złr.	168.—	168.60
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.50	159.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	100.75	100.95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	116.—	116 20
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	104.20	105.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.60	105 30
Węgier	104.70	105.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.20	111.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	280.40	281.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	530.—	535.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	216.60	216.90
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	867·—	869.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	382.—	384.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	242.75	243.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2290	2293
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	195 75	196 25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	225 25	225 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	236 10	236 60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108 50	108.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
" " " premiowe po 3 prc.	100.75	101 25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	99.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.40	—.—
" " " " po 5 prc. . .	100.50	101 —
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.50	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	102 75	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	100.40	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 prc. .	101.25	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.60	98.90
" " po 100 zł. w. a.	115.50	115·75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99 50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	83.—
z r. 1884 . .	92.—	92.25
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.75	101·25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177·50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 50	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	19 25	20 25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.50	46 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	42 25	42 75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 70	15.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	9.80	10 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.75	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	56·75	57 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	138.—	—.—
" " po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	45.—	45 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125 30	125.80
Paryż za 100 fr.	49.52 50	49 62.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.96.—
" pełnej wagi	5.94.—	5.96 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93 —	9.94 —
Rossyjski imperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 8 października 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	85
" " " w srebrze . .	84	90
Renta w złocie	116	—
5 prc. austr. renta marcowa	100	55
Akcye banku wiedeńskiego	867	-
" " kredytowego	280	70
Londyn	125	30
Srebro		
Napoleondor	9	91½
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

Z. 1893 (7264)

Concurs-Ausschreibung.

An der k. k. Marine-Akademie zu Fiume ist die Stelle eines Assistenten für Chemie und Naturgeschichte sofort zu besetzen.

Mit dieser Stelle ist ein Gehalt von fl. 600 und das Quartiergeld von jährig fl. 120 verbunden. Die Ernennung erfolgt auf zwei Jahre und kann auf weitere zwei Jahre verlängert werden.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche mit den Nachweisen über Alter, zurückgelegte Studien und ihre bisherige Verwendung bis längstens 20 October d. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) in Wien einzusenden.

Dem zum Assistenten Ernannten werden die Kosten für die Uebersiedlung von seinem Aufenthaltsorte bis Fiume nach dem Militär-Tarif vergütet.

Wien, am 27 September 1886.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Section).

L. 2524. (7214 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnopolu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

A) przy szkołach etatowych:

1) w Draganówce, w Dyczkowie, w Iwaczowie górnym, w Kurnikach, w Myszkowicy, w Poznance gnilej, w Suszczynie i w Zabójkach z płacą 300 zł.

2) w Dubowcach, z płacą 266 zł. i 8½ korcy zboża.

3) w Ihrowicy, z płacą 194 zł. 17 ct. i 28 korcy 20 garncy zboża.

4) w Dobromirce, z płacą 135 zł. 72 ct. i 44 korcy 3 garncy zboża.

5) w Nowem siole, z płacą 219 zł. 96 ct. i 22 korcy zboża.

6) w Zarudziu tarnopolskim, z płacą 264 zł. i 10 korcy zboża.

7) w Zerebkach, z płacą 133 zł. 34 ct. i 31 korcy 21 garncy zboża.

8) w Toustoługu, z płacą 207 zł. 50 ct. i 25 korcy zboża.

B) przy szkołach filialnych:

9) w Kipiaczce, w Stupkach i w Worobiówce tarnopolskiej z płacą 250 zł.

10) w Romanówce, z płacą 135 zł. i 28 korcy zboża.

11) w Skomorochach, z płacą 187 zł. i 17 korcy zboża.

12) w Smykowcach, z płacą 173 zł. i 23 korcy zboża.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy do Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swych Władz przełożonych, najpóźniej do 15 grudnia 1886 r.

Podania spóźnione, lub bez potrzebnych dokumentów służbowych, będą bezwarunkowo zwracane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Tarnopol, 1 października 1886.

Księgi gruntowe.

L. 13900 (6564 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej lwowskiej zapisanych pod następującemi nazwami tabularnemi:

I.

W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1. Kalembina Dom 35. pag. 147.
2. Kalembina, kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 182.
3. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 306.
4. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 314.
5. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 404.
6. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 412.
7. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 434.
8. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 444
9. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 454.
10. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 254.
11. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 276.
12. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 82.
13. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 90.
14. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 112.
15. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 174.
16. Kawałek gruntu w Kalembinie Dom. 306 pag. 124.

w obrębie gminy katastralnej Kalembina w okręgu sądu powiatowego we Frysztaku.

II.

W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie.

Hussów Oborskiego, w obrębie gminy katastralnej Hussów, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie.

Brzoza vel Brzoza królewska, w obrębie gminy katastralnej Brzoza królewska, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku.

III.

W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Łostówka, w obrębie gminy katastralnej Łostówka, w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dolnej.

Rybie nowe, w okręgu gminy katastralnej Rybie nowe

Góry, w obrębie gminy katastralnej Zamieście II część z miejscowością Góry, obie w okręgu sądu powiatowego w Limanowej.

Brzyna, przyległość do dóbr Jazowsko w obrębie gminy katastralnej Brzyna, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu.

IV.

W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach.

Kurów, przyległość do dóbr Slemień w obrębie gminy katastralnej Kurów, w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu.

Pcim czyli Nendowa, w obrębie gminy katastralnej Pcim, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 10 października 1886 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w dotyczącym sądzie kollegialnym a mianowicie pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie, wymienione pod II w sądzie obwodowym w Rzeszowie, wymienione pod III. w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, wymienione pod IV. w sądzie obwodowym w Wadowicach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3. ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych,

sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kollegialnego a mianowicie co do wykazów tabularnych.

ad I. do sądu obwodowego w Tarnowie;

ad II. do sądu obwodowego w Rzeszowie;

ad III. do sądu obwodowego w Nowym Sączu;

ad IV. do sądu obwodowego w Wadowicach;

najdalej do dnia 10 listopada 1887, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na porstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutak podania lub skargi przed sąd wniesionej

Kraków, 24 sierpnia 1886.

L. 14441. (6483 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekts nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Brzostek, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Niewodna, Cieszyna, w okręgu sądu powiatowego we Frysztaku;

Swięcany, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Wola Żelechowska, w okręgu sądu powiatowego w Żabnie;

Sarzyna, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Brzoza Stadnicka, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Czarne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Łabowa, w okręgu sądu powiatowego w Krynicy;

Izby, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Grywałd, w okręgu sądu powiatowego w Krościenku położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin, poczynając od dnia 1 października 1886 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w Sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hypoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego. chcieli uzyskać jaka zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stósunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założenin nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona najdalej do dnia 1go listopada 1887, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, 24 sierpnia 1886.

L. 11146 (6591 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnej dla realności pod nr. kons. 37 w Tarnowie na Pogwizdowie, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie położonej, otwarto nowy wykaz tabularny i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 4 lutego 1886 l. 1070 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionej wykazem tabularnym objętej, z dniem 15 maja 1886 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym nowym wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1886 włącznie. w sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 19 sierpnia 1886.

L. 14 (7089)

Komisya hypoteczna przy c. k sądzie obwodowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Strusina wraz z prostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń złożone zostały w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie obwodowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 8 października 1886, na którym zarzuty przed komisyą hypoteczną wnoszone być mają.

W Tarnowie, dnia 29 września 1886.

Upadłości.

L. 15352. 7191 (2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że termin do likwidacyi wierzytelności konkursowych Michała Szapiry uchwałą z dnia 20 września 1886 l. 15061 na dzień 1 listopada 1886 wyznaczony, z powodu uroczystego święta katolickiego w tymże dniu, zostaje na dzień 3 listopada 1886 o godzinie 10 przed południem przełożony.

Tarnów, 30 września 1886.

Z. 9956 (6850 2—3)

Den Concursgläubigern des Abraham Dawid Birman'schen Concurses wird hiemit bekannt gegeben, daß der Vermögensverwalter den Vertheilungs Entwurf sub praes 5 September 1886 übergeben habe und solcher sowohl beim unterzeichneten Concurscomissär als beim Massaverwalter Herrn Ire Marcus Treister zur Einsicht und Abschriftnahme vorliegen, sowie daß sie ihre allfälligen Erinnerungen gegen diesen Vertheilungsentwurf bis 5 October 1886 mündlich oder schriftlich beim Concurscomissär einzubringen haben.

Zur Verhandlung über die allfälligen Erinnerungen und Feststellung der Vertheilung wird die Tagfahrt auf den 13 October 1886 um 9 Uhr Vormittags vor dem Concurskomissär bestimmt.

Bei dieser Tagfahrt können die Gläubiger, die vom Massaverwalter gelegte Rechnung einsehen und es wird der Beschluß der Gläubigerschaft über die Ansprüche des Massaverwalters auf Entlohnung und Ersatz seiner Auslagen gefordert werden.

Zur obigen Tagfahrt werden hiemit alle Gläubiger vorgeladen.

Śniatyn, den 14 September 1886.

Licytacye.

Ч 5609. (7124 2—3)

Ц. к. сѹдъ повѣтовый въ Нижанковичахъ переведеть въ днехъ 4 листопада 7 грѹдня 1886 и 20 сѣчня 1887, каждымъ разомъ о 10 часѣ передъ полѹднемъ на мѣстци своего оурядованя примѹсовѹю пѹбличнѹю продажь реальности пôдъ ч. к. 44 въ Боршевичахъ положеной, ведля выказѹ ипотечного 107 бл. п. Екатерины Кравшковой собственной въ цѣли примѹсового стягненія вѣрительности общого рольничо кредытового Заведенія для Галиціи и Бѹковины въ квотѣ 101 злр. 40 кр. а. в. пôдъ слѣдѹющими оусловіями.

Цѣна викличнa 300 злр.

Вадіюмъ 30 злр.

На первôмъ и на вторôмъ терминѣ бѹдеть тая реальность тôлько за цѣнѹ выкличнѹ или высше той цѣны, на третôмъ же терминѣ также нисше цѣны выкличной однако не за нисшѹю, якъ за такѹю, которая бы въ собѣ сѹмѹ загипотекованыхъ на ней долговъ мѣстила и на слѹчай, если бы на томъ терминѣ также и такой цѣны осягнѹти не бѹло возможенымъ, опредѣляеть ся терминъ до оулѣженья оусловій, продажь оулегчающихъ на день 20 сѣчня 1887, о 3 часѣ по полѹдни, на который взываеть ся обѣ стороны и всѣхъ ипотекарныхъ вѣрителей съ тымъ заявленіемъ, що тіи ипотекарныи вѣрителѣ, которыи бы на тимъ терминѣ ся неявили, яко до большости голосовъ явившихъ ся вѣрителей пристѹпающіи, почитаныи бѹдѹтъ.

Кѹраторомъ незвѣстныхъ ипотечныхъ вѣрителей оустановлено Іосифа Громницкого изъ Нижанковичъ

Нижанковичи, 26 грѹдня 1885.

Z. 1978 (7024 2 3)

Aviso

Zur Sicherstellung der Loco Verführung militär- ärarischer Güter einschließlich jener der Landwehr in Krakau-Podgórze pro 1887 wird eine schriftliche Offert-Verhandlung am 11 October 1886, 10 Uhr Vormittags in den Amtslokalitäten der k. k. Intendanz des 1 Korps in Krakau abgeführt.

Die vollinhaltliche Kundmachung wurde in Nr. 225 der „Gazeta Lwowska" vom 2 October 1886 verlautbart.

K. k. Intendanz des 1 Corps.

Z. 819 (7136 2—3)

Auszug

aus der Sicherstellungs-Kundmachung Nr. 819 ex 1886 de dato Lemberg 24 September 1886.

Am **18 October 1886 um 10 Uhr Vormittags** wird wegen Sicherstellung nachstehender Arbeitsleistungen beim **k. k. Militär Betten Magazin in Lemberg (Stryjer Gasse Nr. 27)** eine öffentliche Sicherstellungs-Verhandlung abgehalten werden, und zwar;

Für die Stationen **Brzeżany, Jaworów, Żółkiew, Złoczów und Stryj:**

a) Reparatur der eisernen und hölzernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Bestellung hiezu nöthiger Eisen- und hölzernen Bestandtheile.

b) das Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braun-gelber Oehlfarbe.

Für die Stationen **Brzeżany, Jaworów Żółkiew and Stryj**

a) Bettensorten Wasch- u. Walk- Reinigung dann Ausbesserung derselben.

In Lemberg:

a) Bettensorten Reinigung durch die Walke.

b) Reparatur hölzerner Bettstellen, und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile, dann Anstreichen mit braun-gelber Oehlfarbe.

c) Umheften der Roßhaar- u. Holzfaser Matratzen, Roßhaar Kopfpölster und Heften der Offiziers Strohsäcke.

d) Beistellung des Roßhaares (per Kilogramm.

Die für die Station Lemberg ausgeschriebenen Leistungen werden zugleich für das Betten Magazin und das k. k. Garnisons-Spital hintangegeben, daher die Offerte für beide gemeinschaftlich oder auch für jedes separat eingereicht werden können.

Die Zeit der sicherzustellenden Leistungen umfaßt des Solarjahr 1887, ein jedes der Geschäfte kann jedoch bei günstigen Preisen mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden.

Schriftliche oder mündliche Offerte, die ersteren gehörig versiegelt und gestempelt, dann mit dem entsprechenden Vadium versehen, werden am obigen Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags, beim k. k. Militär-Betten Magazin in Lemberg,** dagegen in jeder der genannten **Filial-Station bis 13 October d. J. 11 Uhr Vormittags,** in Gegenwart der beim Stations-Kommando zusammentretenden Kommission entgegengenommen. **Nachtrags - Offerte, und die welche nach der angesetzten Stunde einlangen, bleiben unberücksichtigt.**

Auf die Beibringung der Solidität- u Leistungsfähigkeits Zeugnisse, wird speziell aufmersam gemacht.

Alle sonstigen Lizitations-Bedingnisse können sowohl beim k. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg als auch bei dem Filial-Betten Magazine zu Brzeżany, Jaworów, Złoczów, Żółkiew und Stryj eingesehen und erfragt werden, wo auch Formularien zu den Offerten erliegen.

K. k. Militär-Betten-Magazin

Lemberg, am 24 September 1886.

L. 6453. (7097 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu przeciw Maciejowi Demkowskiemu pto 80 zł. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 19 października, 19 listopada i 17 grudnia 1886 zawsze o godzinie 9 rano publiczna przymusowa licytacya nierozdzielnej jednej czwartej części ciała hipotecznego wykazem hip. l. 19 gminy Leszczków objętego dłużnika Macieja Demkowskiego własnej.

Gdyby na powyższych terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20go grudnia 1886 godz. 10 rano na który interesowanych pod rygorem ustawy się wzywa.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 465 zł. 75 ct.

Wadyum 46 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Adolfa Kiernika c. k. notaryusza z Bełza.

C. k. sąd powiatowy

Bełz, dnia 4 września 1886.

L. 9837. (7065 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Samuela Wolkenberga w kwocie 1681 zł. 53 ct. a. w: z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze IV dnia 2 listopada 1886 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż dwóch realności pod l. k. 213 i 211 tudzież 210 i 212 w Folwarkach wielkich położonych objętych wykazami hipotecznymi nr. 434 i 435 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Folwarki wielkie własnych Chany Sperlingowej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności a mianowicie dla realności nr. 213 i 211 w kwocie 1295 zł. 50 ct. wal. aust. wadyum wynosi 103 zł. 64 ct. w. a. a dla realności nr. 210 i 212 w kwocie 1277 zł. 90 ct. a wadyum 102 zł. 23 ct. a. w.

Realności te sprzedane zostaną przy tym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę nawet i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Wierzyciele którzyby hipotekę nabyli po 12 listopada 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora Adama Studzińskiego w Brodach i przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brody, 28 sierpnia 1886.

L. 7635. (7070 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 576 zł. 24 ct. odbędzie się w dniach 18 października, 17 listopada i 20 grudnia 1886 w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. l. 141, 824 i 858 gminy Zborów objętej, stanowiącej własność Fedka Hanycza, Augustyna Dutkiewicza i Dmytra Kokowskiego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, 16 sierpnia 1886.

L. 7309. (7076 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 264 zł. 16 ct. odbędzie się w dniach 18 października, 17 listopada i 20 grudnia 1886 w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 164, 195 i 208 gminy Łopuszany objętej, stanowiącej własność Jacka Zdorowego Naści Ollender i Wojciecha Ollender z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Cena szacunkowa 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, 17 sierpnia 1886.

L. 160. (7146 3—3)

Dnia 9 listopada, 14 grudnia 1886 i 18 stycznia 1887 o godz. 9½ rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Przyborowie wyk. hip. 68 księgi gruntowej gminy Przyborów objętej Joachima i Ludwiki Borowców własnej, na rzecz Jakóba Borowca celem zaspokojenia sumy 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1210 złr.

Wadyum 121 złr.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 18 stycznia 1887 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 11 lutego 1886.

L. 12091. (7187 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia dla c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie sumy 780 zł. 20 ct. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 5 w Kaltwasser położonej, objętej wykazem hip l. 57 ks. gr. gminy Zimnowoda z kolonią Kaltwasser na dzień 8 listopada, na dzień 6 grudnia 1886 i 10 stycznia 1887 każdym razem o godz. 9 rano w sali rozpraw.

Poręczne 250 zł.

Na powyższych terminach można tę realność nabyć za, lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Majewski.

Lwów, 28 sierpnia 1886.

L. 11918. (7178 3—3)

W dniach 4go listopada i 9 grudnia 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Mistkowicach powiecie Samborskim położonej wyk. hip. 102 objętej w sprawie Zakładu kredytowego włość. przeciw Jóźkowi Szakowi pto 7 rat po 14 zł. 71 ct. a. w. reszty kapitału 229 zł. 82 ct. i 23 zł. 76 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 zł. a. w.

Wadyum 50 zł. a. w.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1887 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dra Kohna z substytucyą adw. dra Steuermana w Samborze.

Z c. k. sądu pow. m. d.

Sambor, 15 września 1886.

L. 15200. (7198 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 300 zł. w. a. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33 w Borkach wielkich, dłużnika Leizora Potischmana własnej, dnia 20go września, 15 października i 19 listopada 1886 zawsze o godz. 9 rano przedsięwziętą zostanie, że realność ta na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 223 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 31 lipca 1886.

L. 2445. (7154 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 210 zł. 51 ct. a. w. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Czarnuszowicach pod l. k. 84 położonej Martyna Pastucha syna (Mikołaja) własnej na dzień 24 listopada 1886 na dniu 28 grudnia 1886 i na dniu 1 lutego 1887 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Poręczne 50 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Winniki, 20 czerwca 1886.

L. 3118. (7153 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie a mianowicie 15 rat po 12 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Czarnuszowicach pod l. k. 5 położonej, Oleksy Horynia własnej 24 listopada 1886 na dniu 28 grudnia 1886 i na dniu 1 lutego 1887 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. a. w.

Poręczne 40 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 26 czerwca 1886.

L. 1558. (7152 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie a to 11 rat po 18 zł. i reszty kapitału w kwocie 131 zł. 62 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tusądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Gajach pod l. k. 87 położonej Jacka Jintka własnej, na dniu 24 listopada 1886 na dniu 28 grudnia 1886 i na dniu 1 lutego 1887 każdym razem o godz. 10tej rano.

Cena wywołania 500 zł. a. w.

Poręczne 50 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 27 czerwca 1886.

L. 12048. (7176 3—3)

W dniach 4go listopada i 9 grudnia 1886 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 51 w Pinianach powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 161 objętej w sprawie Zakładu kred. włość. przeciw Wasylowi Torczynowiczowi pto 4 rat po 13 zł. 33 ct. a. w. reszty kapitału 183 zl. 24 ct. i 10 zł. 23 ct. a. w. z przyn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. a. w.

Wadyum 40 zł. a. w.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1887 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dra Budzynowskiego z substytucyą adw. dra Pawlińskiego w Samborze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, 15 września 1886.

L. 6903. (7149 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 12 października 1886 dnia 15 listopada 1886 i 15 grudnia 1886 o godzinie 11 rano odbędzie się tamże licytacya nietabularnego gospodarstwa Ołeksy Hrydowego pod nr. arkusza posiadania 311 w Sokole na zaspokojenie dłużnej przez niego Feśce Bąk kosztów sporu 10 zł. 3 ct., 3 zł. 79 ct. a. w. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo rzeczone tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Cena szacunkowa iwywołalna wynosi 111 zł. a. w.

Zakład 11 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Dla nieznanych wierzycieli i tych którymby uchwałę niniejszą wcale nie lub należycie doręczyć nie można ustanawia się kuratorem tutejszego notaryusza p. W. Krókowskiego.

Mościska, 22 lipca 1886.

L. 4468. (7180 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 58 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. s. 268 w Sieniawie w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie jarosławskim położonej, Michała Szarzyńskiego własnej ciała tabularnego niestanowiącej dnia 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1886 zawsze o 10tej godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 275 zł.

Zakład wynosi 27 zł. 50 ct

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 lipca 1886.

L. 12047. (7177 2—3)

W dniach 4 listopada i 9 grudnia 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 27/11 w Burczycach starych powiecie samborskim położonej wyk. hip. 9 objętej w sprawie Zakładu kredyt. włość. przeciw Michałowi Bilakowi pto 5 rat po 21 zł. 98 ct. a. w. reszty kapitału 372 zł. 95 ct. i 39 zł. 10 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł. a. w.

Wadyum 60 zł. w. a.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1887 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dr. Steuermana z substytucyą adw. dra Kohna w Samborze.

Z c. k. Sądu pow. m. d.

Sambor, 15 września 1886.

L. 5521. (7066 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom śp. Zofii Płanetowej pto 98 zł. z pn. odbędzie się w dniach 5 listopada, 10 grudnia 1886 i 7go stycznia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realnośai pod l. k. 58 lwh. 94 w Radwanie położonej.

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzecieski.

Dąbrowa dnia 9 czerwca 1886.

L. 6677. (7067 2—3)

Dnia 17 listopada 1886 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 40 w Bonarówce w h. 102 w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw spadkobiercom Bazylego Lisko o 300 zł.

Cena szacunkowa wynosi 475 zł.

Wadyum 23 zł. 75 ct.

Realność ta sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę, a nawet poniżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków przeglądnąć można w ts. registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 10 września 1886.

L. 6376. (7125 2—3)

Dnia 18 listopada, 23 grudnia 1886 i 25 stycznia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 w Sanoczanach położonej według wykazu hipotecznego l. 3 Jędrzeja Bagina własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 63 zł. 51 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 stycznia 1887 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wierzycieli hipotecznych zawzywa z oznajmieniem, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 22 stycznia 1886.

L. 5725. (7123 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w siedzibie sądu w dniu 9 grudnia 1886, o godzinie 10tej przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 32 sub. rep. 29 w Miżyńcu położoną ciała tabularnego nie stanowiąca, spadkobierców śp. Seńka Marmury i Feśki Marmury własną, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskisgo w likwidacyi, w kwocie 267 zł. 50 ct. pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania 500 zł.
2. Zakład 25 zł.

Realność ta sprzedaną będzie także niżej ceny wywołania a nawet za jakąbądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania, przejrzane być mogą w registraturze sądu.

Niżankowice, 27 grudnia 1885.

L. 27531 (7051 2—3)

Obwieszczenie licytacyi

publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1887, 1888 i 1889 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy rok następny t. j. 1888 i 1889.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od 9 godziny przed południem do 2 po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie
1	Bołszowce	20	mięso	III.	2100	—	Dnia 18 października 1886
2	Bursztyn	20	„	III.	1665	—	dtto
3	Dolina	50	„	III.	4000	—	dtto
4	Halicz	33	„	III.	1609	—	dtto
5	Kałusz	38	„	III.	3650	—	dtto
6	Ottynija	17	„	III.	1712	55	Dnia 19 października 1886
7	Rożniatów	31	„	III.	2405	—	dtto
8	Sołotwina	23	„	III.	1711	—	Dnia 20 października 1886
9	Tłumacz	17	„	III.	2827	99	dtto

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można wnieść do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej obwodu Stanisławowskiego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Stanisławów, dnia 28 września 1886.

L. 6503. (7217 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw p. Pawłowi Ilnickiemu pto 58 zł. 87 ct. 59 zł. 5 ct., 59 zł. 24 ct. i 651 zł. 62 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 95 w Obertynie położonej wykaz. hip. l. 482 objętej a to w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1886 każdym razem o 10 godzinie rano w budynku tusądowym przy których to terminach realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Gdyby przy powyższych terminach nikt się nie jawił, lub przynajmniej ceny szacunkowej nieofiarował wówczas wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1886 o godzinie 3 po południu do ułożenia warunków ułatwiających.

Ceną wywołania jest 1460 zł.

Wadyum 146 zł

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Obertyn, 17 września 1886.

L. 8602. (7218 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności a. w. banku w kwocie kapitalnej resztującej 10157 zł. 96 ct. z pn. z połączeniem uiszczonej 21 grudnia 1885 kwoty 1550 zł., odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przymusowa sprzedaż realności dóbr Chlebiczyn polny dłużnika Jana Br. Koprego własnych w jednym terminie dnia 6 grudnia 1886 o godzinie 10 rano w biurze V.

Cena wywołania i wartościowa 31000 zł. w. a.

Wadyum 10 prc., 3100 zł.

Dobra będą sprzedane i niżej ceny wywołania lecz nie niżej kwoty 25000 zł.

Bliższe warunki można można powziąć z aktów sądowych.

Dla wierzycieli, którzyby po 12 sierpnia 1886 wpis uzyskali lub którymby uchwała niniejsza i dalsze doręczone być nie mogły ustanowiono adw. dra Milgroma w Kołomyi kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 16 września 1886.

L. 12748. (7222 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 506 zł. w. a. z pn. na rzecz Jana Seidlera odbędzie się na dniu 18 listopada 1886, 2 grudnia 1886 i dnia 16go grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w biurze n. 15 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi wierzytelności w kwocie 500 zł. w. a. z pn. jak Dom. 6 pag. 248, nr. 12 on. w stanie biernym ½ części realności pod l. 215 w Tarnopolu położonej Markusa Goldberga własnej, na rzecz dłużnika Wilhelma Goldberga zaintabulowanej, a wierzytelności tejże wedle Instr. 78 pag. 114 l. 1 on. za hipotekę służącej.

Cena wywołania 500 zł. w. a. poniżej której wierzytelność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie; wadyum 50 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego tj. po dniu 25 maja 1886 prawa zastawu na wierzytelności tej nabyli lub którymby uchwała licytacyjna, lub która z później zapaść mających uchwał z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. adw. dra Weissteina kuratorem a p. adw. dra Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 11 września 1886.

L. 6084. (7224 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 100 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności l. wyk. hip. 145, 478 i połowy realności 327 objętych w Żurawicy położonych dłużnika Mateusza Jasińskiego własnych pod ułatwiającymi warunkami w jednym tylko terminie a to w dniu 12go listopada 1886 o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą, na którym realności te za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 492 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 25 zł.

Warunki licytacyjne wyciągi tabularne i akt oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd pow. m. d.

Przemyśl, 17 lipca 1886.

Z. 9557 (7023 2—3)

Verpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Balkoutz" in der Bukowina.

Zum Zwecke der Wiederverpachtung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen, in den Gemeindebereichen von Balkoutz und Nagostina gelegenen Meierhofes „Balkoutz" (XII Kuczurmarer Pachtsektion) bestehend aus einer Grundarea von 266 Joch 317 □K, darunter 262 Joch 581 □K, Acker und Wiesen, mit Wohn- und Wirtschaftsgebäuden, wird auf die drei, eventuell sechs- oder zwölfjährige Pachtdauer ab 1 April 1887 bis Ende März 1890, eventuell bis Ende März 1893, der bis Ende März 1899 eine neuerliche Offertverhandlung unter den sonstigen, sinngemäß in Anwendung zu kommenden Bedingungen des Hieramts erliegend. Offertverhandlungsprotokolles de praes 2 April 1884 Z. 3454 hiemit ausgeschrieben.

Dieser Meierhof ist circa 6 Kilometer, sowohl von der Stadt Sereth als auch von der nächsten Eisenbahnstation Hadikfalva entfernt gelegen

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uebrigen rechtsförmlich ausgestellt sein müssen, sind unter genauen Angabe der Pachtdauer (3, 6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direction, wo die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobject ertheilt werden, bis spätestens 25 October 1886, Mittags 12 Uhr, einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirtschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für eine kürzere oder längere Pachtperiode als die angegebenen sind unzulässig dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auf verschiedene dieser Pachtperioden offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer der Verwaltungsbehörde der buk. gr. or. Religionsfondsgüter ausschließlich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte bei sonstiger Nullität desselben beigeschlossen sein muß, wird mit 300 fr. in Baarem oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Werthpapieren festgesetzt.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: Pachtofferte für den Meierhof „Balkoutz" zur Verhandlung vom 25 October 1886.

Von der k. k. Direction der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 25 September 1886.

Doniesienia prywatne.

J. Drexler & Synowie

Lwów, nr. 2 Kapitulny plac





polecają

po cenach najumiarkowańszych

Gotową pościel

własnego wyrobu

wszelkiego rodzaju

KOŁDRY,

MATERACE włosienne i z morskiej rośliny,

PODUSZKI, SIENNIKI,

gotowe prześcieradła, poszewki, oraz w świeżym asortymencie

Pościel systemu dr. Jaegera,

PŁOTNA, stołową BIELIZNĘ,

POŃCZOCHY, SKARPETKI,

Bieliznę męską, Schirtingi,

Bieliznę systemu dr. Jaegera,

Dywany angielskie chodniki,

Kapy, kocyki na łóżka

OWCZĄ WEŁNĘ do podszycia paltotów, płaszczów i kołder,

Łóżka żelazne

Webę King

oryginalną, o 60prct. tańszą zaś równie trwałą jak płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn".

Sztuka	20 metrów	78	cent	szerok	na grubszą bieliznę	zł.	7.—
„	20 „	88	„	„	na cienką bieliznę, poszewki i prześcieradła	zł	8.50
„	15 „	175	„	„	na 6 prześcieradeł	zł.	11 80
„	15 „	175	„	„	na 6 „ cienkich	zł.	13.—
„	15 „	200	„	„	na 6 prześcieradeł	zł.	12.80

Cenniki i próbki franco. 6357 6 8

Alojzy Hübner

skład farb i materyałów

l. 13. we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rothlendera),

specjalny handel artykułów do użytku gospodarskiego

poleca: 100 kl.

gwarantowaną **najlepszą oliwę odkwaszoną** od wszelkiego rodzaju maszyn . . . . 38 złr.

Smarowidło do wozów najlepszej jakości (żaden fabrykat naftowy) . . . . 14 złr.

Siarczan miedzi Ia . . . . 32 złr.

Spis towarów u mnie na składzie się znajdujących i cennik wyszedł i rozsyłam takowe na żądanie franko i gratis.

Zamówienia będą natychmiast i zawsze najrzetelniej i najstaranniej wykonane. 6910 5—6

Jan Ihnatowicz

poleca:

Czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczke po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,

flaszeczka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 6998 2—0

Lepsze i tańsze jak wszędzie,

ponieważ fachowo sporządzane

poleca

FARBY OLEJNE

pod gwarancyą najlepsze do malowania dachów, drzwi, bram, okien, mebli ogrodowych, maszyn rolniczych itd.

POKOST

do zapuszczania przedsionków, schodów i t. p.

Kit do kitowania okien, podłóg i t. p.

Teer gazowy,

Teer drzewny,

Cement,

Gips itp. itp.

Specyalny skład farb i artykułów gospodarczych

pod firmą 7056 3—0

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera.)

Księgarnia Polska

L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie, plac Halicki l. 14

wydała swym nakładem

Adama **Mickiewicza, Poezye, wydanie kompletne w 4 tomach** na ładnym satynowanym papierze **ze wszystkich wydań najtańsze,** bo tylko **za 4 tomy złr. 1.60 kr. w eleganckiej oprawie,** w płótno angielskie, z wyciskami **złr. 2.50 kr.** dtto **Pan Tadeusz,** w elegacnckiej oprawie 75 kr.

Spiewnik polski, nowe wydanie; Zbiór prawie wszystkich spiewów **w 5 tomach,** komplet złr. 3, w eleganckiej oprawie złr. 5. Każdy tom zawiera inne pieśni i sprzedaje się też oddzielnie, tomik brosz. 60 ct., opraw. 1 złr.

Tom I. zawiera: piosenki patryotyczne I.
„ II. „ „ religijne.
„ III. „ „ różne i myśliwskie.
„ IV. „ „ miłośne.
„ V. „ „ patryotyczne II.

Wł. Syrokomli. Gawędy, zbiór kompletny pomniejszych gawęd złr. 1 w eleganckiej oprawie, w płótno angielskie złr. 1.35 kr. i otrzymała już.

H. Sienkiewicza, Potop, powieść historyczna 5 tomów złr. 11.; tom 6ty na ukończeniu.

Księgarnia powyższa dostarcza na łaskawe żądanie, wszystkie dzieła i pisma ogłaszane przez inne księgarnie po cenach katalogowych. 6384 6—6

Winogrona feslawskie

co dzień świeże posyłki otrzymuje

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, 6635

zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.



Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 7 ?]



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincye akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Wielki skład

powozów



najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki

wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów,** pod znanym zarządem firmy

E. & J. STROMENGER

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, liczba 5.

(7047)

Dr. Antoniego Bergera

Poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (7048 2—?)

Na żądanie inny adres.

(7044 2—3)

Оввѣщенье.

ОБЩОЕ СОБРАНІЕ

членôвъ „Народной Торговлѣ" общества зарегистрованого съ ограниченою порукою", за 1885 г. отбудеся дня 20 жовтня (октобрія) н. с 1886 г. въ великой сали Народного Дому

Початокъ о 3 годинѣ по обѣдѣ.

Порядокъ дневный:

1) Справозданье Совѣта управляючого;

2) Справозданье и внесеня Комитету контрольного (§§. 34 и 46 статута);

3) Означенье высоты марки презенційнои для членôвъ Совѣта управляючого на 1886 г.

4) Выбôръ Комитету контрольного на 1886 г. (§§. 34 и 46 статута).

5) Внесеня членôвъ.

Яко легитимація для участникôвъ служитъ книжочка удѣлова.

Львôвъ, дня 29 вересня 1886.

Отъ Совѣта управляючого.

Евгеній Дудкевичь
предсѣдатель.

Д-р. Левъ Павенцкій
секретарь

Увага: Билянсъ за 1885 г. выложено для перегляду членôвъ въ канцеляріи Дирекціи ул. Орменьска ч. 1.

Konkurs

na posadę samoistnego gospodarza lasowego w państwie Czarny Dunajec z siedzibą w Witowie. Warunki: Wyższy egzamin z leśnictwa.

Płaca 450 złr. rocznie oraz mieszkanie opał i pasza dla bydła wolna. Zgłoszenia należy wnieść w 14 dniach do Administracyi dóbr państwa Czarny Dunajec.

Administracya dóbr Czarnego Dunajca dnia 5 października 1886.

7237

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo rwane, jak niemniej **pigwy** po 1 zł. 50 ct., **nowe orzechy** po 1 zł 70 ct., przesyła w koszykach 5-cio kilowych franco do każdej stacyi pocztowej.

Ed. Rittinger,

właściciel winnic

w WERSCHETZ (Węgry).

5930

KARBOLINEUM

piękno kasztanowo-brunatne

najtańszy środek do pociągania wszelkich drzewianych **na wolne powietrze wystawionych przedmiotów**

jako to:

budynków drzewnych, stodół, drzwi stajennych, narzędzi gospodarczych, wózków, stołów, ławek i t. p.

przeciw zgniliźnie

poleca 5230

JÓZEF HANKE

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem" we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież** i **wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabósci naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, **Redyka i Wiszniewskiego.**

E. Brulard

paryżanin, udziela lekcye języka francuskiego po umiarkowanej cenie, mieszka przy ulicy Chorążczyzny l. 5. 6913 3—4

Galicyjską naftę niezapalną

polecam w szczelnie zamkniętych blaszanych naczyniach z odstawą do domu

Za 10 litrów salonowej		2 złr.	20 ct.
„ 10 „ białej	Nr. 1.	2 „	— „
„ 10 „ żółtej	„ 2.	1 „	80 „

Kaucja za blaszanki 75 ct.

Magazyn główny i hurtowny za rogatką Żółkiewską L. 683. gdzie dla odbiorców całemi beczkami osobnemi cennikami służę.

Zamówienia przyjmuję w mym handlu L. 11 A. plac Bernardyński, dom dra Nurkowskiego, w Towarzystwie spożywczem i w handlach F. W. Królikowskiego, Albina Soleckiego i Jana Ważnego.

Ręcząc za dobry towar i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

Karol Klimowicz

7161 3 6 ulica Jabłonowskich l. 6.

Skład i Pracownia Futer

BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

we Lwowie

ulica Wałowa Nr. 3 dom W. Wiczyńskiego

poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierszchy do futer i materye na futra, dywany do sań i łóżek, fusaki męskie i damskie, kożuszki dla dzieci haftowane, białe i brązowe.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką akuratnością i pospiechem ręcząc za trwałość i dobroć wszystkiego. 7267 1—8



Wielkie magazyny najnowszych towarów

PRINTEMPS

Jedwabne, wełniane i bawełniane materye najrozmaitszych gatunków, kapelusze, suknie, gotowe ubiory dla panienek i chłopczyków, kobiet i mężczyzn, spodnice, ranne szlafroki, wyprawy ślubne i dla nowonarodzonych, bielizna, gorsety, koronki, płótno, chustki, bielizna bawełniana, firanki, wszelkie materye na meble, dywany, meble, łóżka kompletne, koszule, czepki, obuwie, parasole, rękawiczki, szale, krawaty, kwiaty, towary galanteryjne, srebra, wyroby skórzane i safianowe, wszelkie produkta perfumeryjne.

Wyszło z druku

Wspaniałe Album Illustrowane zawierające 560 rycin nowych wzorów na porę zimową, które wysyła się bezpłatnie na każde żądanie zafrankowane nadesłane do

PP. Jules JALUZOT i Ko

7213 1—4 **w Paryżu.**

Wysełają się również bezpłatnie próbki wszelkich materyi stanowiących olbrzymie zapasy magazynów PRINTEMPS (oznaczyć dokładnie gatunki i ceny).

Wysyłka do wszelkich krajów na kuli ziemskiej.

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę.

6965 3—?

Konkurs.

Miasteczko Gołogóry z okolicą bardzo obfitą i rozległą a mimo to lekarza nieposiada. Ogłasza się niniejszem, że w temże miasteczku jest otwartą posada lekarza miejskiego z płacą roczną 300 zł. Chcący obiegać się o tę posadę zechcą się zgłosić listownie pod adresem Adolfa Wojcickiego naczelnika gminy w Gołogórach. 7260

Na sezon zimowy

Magazyn i pracownia

FUTER

pod bobrem

Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie ul. Teatralna l. 5 dom kapitulny około kościoła katedralnego, polecają wszelkie gatunki **futer męzkich i damskich** podług najświeższych fasonów tak miastowe jak też podróżne **płaszcze astrachanowe** pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, **kaftaniki, rotondy, kurtki do gospodarstwa i polowania, kurtki dla Panów urzędników kolejowych, kołnierze i zarękawki damskie** fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, **czapeczki damskie** w jak najrozmaitszych fasonach, najmodniejsze **czapki męzkie** od najtańszych do najdroższych, **kołpaki futrzane, zarękawki męzkie** do polowania, **dywany** futrzane do sani, **dywaniki futrzane przed łóżka, wierzchy gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach** najnowszych, **wierzchy męzkie** miastowe i podróżne. Znaczny zapas **materyj wełnianych i jedwabnych** francuskich na **wierzchy do futer** tak **damskich jak męzkich. Skóry na futra** we wszystkich gatunkach w największym wyborze.

Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi **uskuteczniamy z największą starannością i pośpiechem a zarazem gwarantujemy za prawdziwość, trwałość, dobroć towaru jak i wykończenia; ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście a towar nasz jak najlepszy, świeży i nie zleżały.**

Cenniki na żądanie franko. 6649 7—30

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca.

Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień.

Pod gwarancyą usuwa się każdego tasiemca z głową



oraz inne robaki tak u dzieci, jak i u dorosłych, w przeciągu pół godziny bez bolu i niebezpieczeństwa, bez przerwy w zatrudnieniu; pojedynczym i łatwym do zażycia środkiem który nawet dla doświadczenia zażyty, nie jest szkodliwym.

Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, uważaną jest jako chora na niedokrewność i cierpienia żołądka.

Oznaki powyższej choroby są: obecność w kale białawych łazankowatego lub ziarna harbuza, kształtu członków tasiemca lub innych robaczków, cera blada, mdły wzrok, niebieskie obwódki koło ócz, wycieńczenie, zaflegmicnie, stale obłożony język, niestrawność, brak apetytu naprzemian z gwałtownem uczuciem głodu, nudności a nawet mdłości przy próżnym żołądku, lub po zjedzeniu pewnych potraw. Uczucie jakoby się coś z żołądka do gardła pchało, znaczne nagromadzenie śliny w ustach, kwasy żołądkowe, zgaga, silne odbijanie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, swędzenie w nosie i kiszce odchodowej, kolki, przelewanie się w brzuchu, wreszcie kłójący i ciągnący ból w kiszkach, bicie serca, zboczenia menstruacyi, uczucie znużenia i t. d. Honoraryum wraz z środkami leczniczemi 6 złr. w. a.

Leczy także listownie szybko i gruntownie podług najnowszej metody specyalnej pod gwarancyą pewnego skutku: wszystkie słabości tajemnicze, cierpienia dolnych części ciała i organów płciowych, osłabienie siły mężności, impotencyę, liszaje, rany, wrzody, choroby skórne (także na twarzy), cierpienia żołądka, gościec kurcze i cierpienia nerwowe, upławy, ubytek regularności i cierpienia kobiece wszelkiego rodzaju. Lekarstwa przesyła odwrotnie pod dyskrecyą **Lekarz specyalista S. Rappaport w Borysławiu (w Galicyi).**

7266 1—3

HANDEL Karola Bałłabana

poleca pod nazwiskiem

Syriusz

we LWOWIE sprzedawaną

KAWĘ

w najlepszej jakości 1 kl. po 1 zł. 50 ct.

$4^3/_4$ kl. tej kawy wysyłam **franko** na każdą stacyę pocztową za zł. 7·20 ct.

(1876 62—5)

SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, poleca dobrą i wydatną kawę, **sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej**

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.50 i zł. 1.60.

Na prowincyi:

$4^3/_4$ kilo zł. 7.70 i zł. 8.20. franco. (3595 50—?)

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają."

Izydora z Ostrowskich

Grzybińska 6355 6—6

dyplomowana spiewaczka rozpoczysa kurs spiewu podług metody włoskiej (Lampertiego). ULICA Ormiańska l. d. 4.

KONCESYONOWANA

szkoła spiewu solowego Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatoryum drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny 1 września 1886. Warunki i programy nauk od 9 do 1 w południe, ulica Dominikańska l. 11.

6194 18—30

Rok założenia 1878

Gwarancja lat 10

Fortepiany Chytraczka, Hamburgera i innych najtaniej u A. Alschera ulica Akademicka dom własny l. 26. 7189 3—10

Farbiarnia

W. Miedinga

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej przyjmuje firanki do prania, lub szpanowania. 5868 6—3

Dobra do sprzedania.

W dawnym obwodzie Tarnopolskim w pow, Zbaraskim położone, składające się z 2 majątków 1wszy większy o 1200 morgach z gorzelnią i suchą intratą przeszło 2000 złr. wynoszącą, 2gi mniejszy do 900 morgów, podolskiej pszennej gleby, budynki nowe murowane. Bliższych informacyi udzieli: Wny Lipski Józef, Bogdanówka stacya kolei.

7042 Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 3—

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw fabryki pa ... Schlöglmühl